# SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

Rok V. Nr 272 (1410)
Wydanie A

Wtorek, dnia 3 października 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych


### Na fachowców czekają tysiące warstwatów pracy

# Nowa, ludowa inteligencja rośnie na wyższych uczelniach

## Przemówienie min. Rapackiego na inauguracji roku akademickiego 1950/51

**WARSZAWA. Na inauguracji roku akademickiego 1950/51 wygłosił przemówienie minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki. Poniżej podajemy skrót przemówienia.**

Zwracam się do was, obywatele rektorzy, dziekani, profesorowie, pracownicy naukowi i administracyjni szkół wyższych Polski Ludowej.

Do was się zwracam młodzi przyjaciele — dziś studentki i studenci, już niedługo inżynierowie, pracownicy gospodarki narodowej, wychowawcy i nauczyciele, lekarze, pracownicy nauki.

Żyjemy w wielkich czasach zmagań o przyszłość ludzkości między siłami socjalizmu, postępu i pokoju, a siłami imperializmu i wojny.

Żyjemy w wielkich, przełomowych dla naszego narodu czasach ścierania z powierzchni ziemi polskiej śladów i resztek krzywdy społecznej, zacofania, ciemnoty. W czasach budowy nowej, socjalistycznej Polski.

Właśnie dlatego, że siły postępu i pokoju rozbiły faszystowskiego kata i ciemięcę, a dziś bronią się przed dniami waszej pracy, właśnie dlatego, że polska klasa robotnicza wieczy zwycięsko o socjalizm — dlatego właśnie wy, młodzi słuchacze, jesteście dziś w dziesiątkach wyższych uczelni polskich.

Czekają na was niecierpliwie ci, którym zawdzięczacie możność nauki: czeka na was polska klasa robotnicza, lud pracujący, wasi rodzice, bracia, siostry, również — potrzebni jesteście obozowi pokoju w jego walce.

Wielomiliardowe sumy — owoc pracy mas pracujących — przeznaczyło państwo ludowe na wasze wykształcenie i utrzymanie.

Plan Sześcioletni każe wyszkolić w tym czasie 146 tysięcy absolwentów szkół wyższych. Plan ten każe likwidować szkodliwe zjawisko przeciągania i przerywania studiów.

Wyższe uczelnie i wszyscy na wyższych uczelniach muszą w okresie Planu Sześcioletniego pracować tak, jak pracuje cała Polska.

Oczekuje od profesorów i pracowników naukowych, że będą stosować z całą konsekwencją dyscyplinę pracy własnej i młodzieży.

Od młodzieży państwo ma prawo wymagać i będzie kategorycznie wymagać ścisłego stosowania wydanych przepisów.

Państwo ma prawo karać i będzie karać jednostki, które by naruszyły plan szkolenia kadr dla Planu Sześcioletniego.

Przepisy jednak — to tylko ramy. Waszą jest rzeczą obywatele profesorowie, pracownicy naukowi i młodzieży, wypełniać te ramy sumienną robotą.

Młodzi przyjaciele!

Jesteście nową ludową inteligencją.

Wy wzorować się będziecie na żołnierzach frontu Planu Sześcioletniego i walki o pokój: na przodownikach pracy, na racjonalizatorach.

Wprowadzacie do pracy i do życia studenckiego nowy styl: styl młodej, ludowej inteligencji Polski Planu Sześcioletniego, Polski walczącej o pokój i budującej socjalizm.

Nam potrzebna jest nauka, która będzie docierać do obiektywnej prawdy, do istotnego ładu rzeczywistości — takiej, jaką naprawdę jest — po to, żeby tę rzeczywistość przekształcać w taką, jaką być powinna dla postępu, dla tryumfu człowieka i człowieczeństwa nad siłami przyrody i nad prawami rozwoju społecznego.

Dlatego potrzebna nam jest nauka, która przełamie bariery i ograniczenia spiętrzone na drodze do prawdy, przez myśl burżuazyjną i w interesie odchodzących w przeszłość klas wyzyskiwaczy.

Taka nauka może wyrosnąć i wyrasta tylko z materialistycznych założeń, może rozwinąć się i rozwija się tylko dzięki dialektycznej metodzie.

Przed laty, Józef Stalin, tak mówił do młodzieży:

„...Aby budować — trzeba umieć, trzeba opanować naukę. Aby umieć — trzeba się uczyć. Uczyć się z uporem, cierpliwie. Przed nami stoi twierdza. Nazywa się ta twierdza nauka... Tę twierdzę winna zdobyć młodzież, jeśli chce być budowniczym nowego życia...".

Polska Ludowa liczy na was i czeka was przy warsztacie pracy, przy budowie, w szczegach walczących o jej przyszłość.

Pierwszy akademicki rok Planu Sześcioletniego 1950-51 rozpoczął się.

Niech żyje wasza przyszłość: Polska Socjalistyczna!

Niech żyje przywódca tych sił narodu, które nas do niej prowadzą — Prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

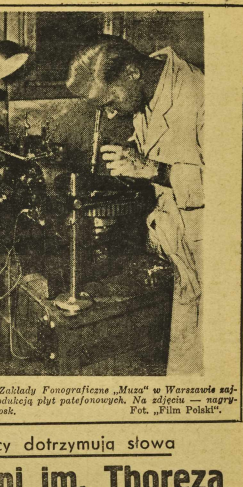

*Państwowe Zakłady Fonograficzne „Muza" w Warszawie zajmują się produkcją płyt patefonowych. Na zdjęciu — nagrywanie na wosk.*
Fot. „Film Polski".

### Wałbrzyscy górnicy dotrzymują słowa

# Załoga kopalni im. Thoreza

## wykonała część zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji

WAŁBRZYCH (SMM). — Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało plan wydobycia węgla we wrześniu w 100 proc. Wynik ten należy uznać za sukces, gdyż warunki pracy w większości kopalń były we wrześniu szczególnie ciężkie. Osiągnięciem tym DZPW zamknęło trzeci z kolei kwartał pierwszego roku Planu 6-letniego ze znaczną ogólną nadwyżką.

W ciężkiej walce o wzrost wydobycia i wydajności pracy wspaniały sukces odniosła kopalnia im. Maurice Thoreza. Niedawno temu podejmując wezwanie załogi huty „Pokój" górnicy kopalni im. M. Thoreza zobowiązali się m. in. wykonać plan wydobycia we wrześniu w 113 proc. Niesłychany entuzjazm z jakim załoga kopalni przystąpiła do realizacji tego zobowiązania spowodował nie notowany dotychczas wzrost wydobycia i doprowadził do znacznego przekroczenia zobowiązania.

W dniu 1 bm. załoga kop. im. M. Thoreza zameldowała o wykonaniu planu wydobycia we wrześniu w 116 proc. Na sukces ten złożyła się wytężona praca wszystkich brygad zespołowych z przodującymi brygadami: Dolaty, Imiołczyka, Gmyrka, Kulczaka, Janusa, Zaruby, Pietki, Smolca, Kalenika, Banacha, Szulca, Kujawy i innych na czele. Znaczne przekroczenia swych planów wykazały oddziały sztygarów: Szumigały, Chomyj, Nowaka, Miliona, Bieńkowskiego, Bolika, Kornalewskiego, Guszczaka i innych.

Piękny sukces załogi wysuwa kopalnię im. M. Thoreza na czoło wszystkich kopalń polskich i stanowi gwarancję wykonania drugiego doniosłego zobowiązania podjętego przez górników — wydobycia do końca roku ponad plan 101.500 ton węgla.

### Sumienna nauka — wkładem w dzieło pokoju

# Uroczysta inauguracja roku akademickiego na uczelniach wrocławskich

WROCŁAW. Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1950/51 — pierwszego w okresie realizacji Planu Sześcioletniego, odbyła się w auli Politechniki. We wszystkich przemówieniach, tak rektora prof. Stanisława Kulczyńskiego, jak i młodzieży i profesorów, we wszystkich zobowiązaniach, na plan pierwszy wybijała się troska o dotrzymanie kroku klasie robotniczej i jej przodownikom pracy w realizacji założeń Wielkiego Planu.

Po odśpiewaniu Hymnu i powitaniu przez rektora przed stawiciela Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki — dyr. Szczyrickiego, przedstawicieli Partii, Rad Narodowych, przodowników pracy oraz racjonalizatorów, młodzieży akademickiej i profesorów, delegacji szkół ogólnokształcących i zawodowych, zebrani wysłuchali transmisji radiowej przemówienia ministra Szkół Wyższych i Nauki ob. Rapackiego.

Rektor Kulczyński w przemówieniu swym przypomniał, że zjednoczone obie uczelnie akademickie Wrocławia rozpoczynają szósty rok swej działalności. Streścił wkład tych uczelni w kulturę Dolnego Śląska, podkreślił siłę, mocniejszą od strat wojennych, tkwiącą w klasie robotniczej Polski Ludowej i w murach uczelni dźwigniętych z gruzów.

Określając Plan Sześcioletni jako „ścisły rachunek możliwości", rektor omówił szeroko wkład nauki i nauczania w realizację tego Planu, wkład niezbędny dla planowego dostarczania niezbędnych, odpowiednio wyszkolonych kadr młodych realizatorów, wkład profesorów w materialistycznym, nie oderwanym od życia podawaniu wiedzy.

W imieniu młodzieży akademickiej przemawiał Zdzisław Kondrat. W imieniu całej studiującej młodzieży zobowiązał się, wzorem radzieckiego Komsomołu, zmobilizować cały entuzjazm socjalistyczny w przestrzeganiu dyscypliny pracy, systematycznej nauki nauki organizowanej zespołowo, w terminowym zdawaniu egzaminów, w czerpaniu wiedzy z doświadczeń nauk ludzkiej, w walce o pokój i socjalizm.

— Kongres MZS w Pradze dowiódł, że cała młodzież demokratyczna jest po naszej stronie — stronie pokoju. Uczeń się dajemy nasz wkład w walkę o pokój, w walkę, którą przewodzi Wielki Chorąży Pokoju, koryfeusz nauki — Józef Stalin.

Rezolucja młodzieży zorganizowanej w ZMP była sprecyzowaniem w punktach wszy-

*(Dalszy ciąg na str. 2-ej)*

# Skład Prezydium Woj. Kom. Obrońców Pokoju

Na wojewódzkiej konferencji Obrońców Pokoju zostało wybrane Prezydium Woj. Kom. Obrońców Pokoju w następującym składzie:

Przewodniczący — prof. Kulczyński, członek Prezydium Polskiego Kom. Obr. Pokoju, delegat na Św. Kongres Pok., wiceprzewodniczący — Logasowiński Ignacy, delegat na Św. Kongres Pokoju, wiceprzewodniczące — Strzelecka Maria, prezes Woj. Zarządu ZSCH, sekretarz — Sikora Robert, pracownik społeczny, członkowie: — Orłoń Izydor, działacz społeczny, prof. Czapliński Władysław, przewodn. Miejsk. KOP Wr-aw, Żukrowski Wojciech — literat, Rak Stefania, sekretarz odpow. Zarz. Woj. Ligi Kobiet, Grudzień Zbigniew, przewodn. Zarz. Woj. ZMP, Kwietniewski Janina, przodownica pracy, odznaczona Orderem Sztandar Pracy, Krzesiński Dominik, wiceprzewodn. Zarz. Okr. Zw. Bojown., Marcinkiewicz Justyna, przodownica pracy z F-ki Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu, Sadziak Jan, prezes Woj. Kom. Wykonawczego ZSL, Stefaniak Piotr, chłop z powiatu Wrocław, Łoskiewicz Zofia, artystka Opery Wrocławskiej, Lech Jerzy aktywista Z. A. M. P. Wrocław, Białowąs Katarzyna, kier. Wydz. Propag. Woj. Kom. Wyk. ZSL.

# Samolotem do Warszawy przybyli górnicy śląscy

WARSZAWA (PAP). 24 najbardziej zasłużonych przodowników pracy i racjonalizatorów górnośląskiej kopalni „Wanda — Lech" odbyło pierwszą lotniczą wycieczkę do Warszawy. Wycieczkę tę zorganizowało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Przodownicy pracy z Górnego Śląska — okręgu przodującego w akcji zbiórki na SFOS zwiedzili stolicę. Wyrażali oni swój podziw i radość z powodu wspaniałych sukcesów, osiąganych przez polską klasę robotniczą przy budowie socjalistycznej Warszawy.

Górnicy odwiedzili również warszawskich robotników budowlanych. W czasie spotkania, które odbyło się w świetlicy robotniczej na Muranowie robotnicy Śląska i stolicy opowiadali sobie wzajemnie o swych sukcesach produkcyjnych, o stale polepszających się warunkach, w których pracują oraz omawiali zadania, stawiane przez Plan 6-letni.

# Wojska ludowe rozbiły desantowe oddziały wroga na wyspach Osikde i Peniondo

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym w poniedziałek rano donosi:

W okolicach Seulu jednostki armii ludowej, utrzymując poprzednio zajęte pozycje, w dalszym ciągu prowadzą zacięte walki z wojskami nieprzyjacielskimi. Na północny-wschód od Seulu rozgorzały walki o wzgórze Mihari, które kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk.

23 września okręty nieprzyjacielskie o pojemności 5 tys. ton, klika statków desantowych oraz ponad 10 łodzi motorowych pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego usiłowały wysadzić desant na wyspie Osikde w pobliżu Kunsan. Oddziały armii ludowej, stacjonujące na tej wyspie zlikwidowały desant nieprzyjaciela.

1 października ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 1 lekki bombowiec amerykański oraz 1 myśliwiec, które dokonały nalotu na Phenian.

W poniedziałkowym komunikacie wieczornym dowództwo armii ludowej podało, że w rejonie Seulu nieprzyjaciel, usiłując rozwinąć ofensywę w kierunku północnym, niejednokrotnie atakował pozycje wojsk ludowych. Jednakże bohaterskie walczące oddziały armii ludowej odparły ataki nieprzyjacielskie. W walkach tych jednostki armii ludowej zniszczyły 4 czołgi, 6 samolotów i inny sprzęt wojenny nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel pod osłoną koncentrycznego artyleryjskiego ognia okrętów wojennych przy poparciu lotnictwa usiłował wysadzić desant na wyspie Peniondo u zachodnich wybrzeży Korei. Oddziały obrony nadbrzeżnej na wyspie Peniondo w zaciekłych walkach zadały oddziałom desantowym ciężkie straty i zepchnęły je do morza.

*Prof. Leopold Infeld powrócił do kraju, by oddać się pracy naukowej w wysoko cenionej pracą uczonych Ojczyźnie.*

# Prezydent R. P. na przyjęciu w ambasadzie Chińskiej Rep. Ludowej

WARSZAWA (PAC). 1 bm. z okazji święta narodowego Chin Ludowych ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-Chih wydał przyjęcie w salonie ambasady.

Na przyjęcie przybył Prezydent R. P. — Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa, Rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Berman i Ochab, członkowie KC PZPR, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR — L. Z. Lebiediewem na czele.

# Audiencja w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął 2 bm. na audiencji ambasadora Francji pana Etienne Dennery, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

WARSZAWA. Do 1 bm. zasiano w całym kraju 75 proc. planowanego obszaru uprawy żyta i 62 proc. powierzchni uprawy pszenicy ozimej.

# Święto winobrania rozpoczęto hejnałem z wieży zielonogórskiego ratusza

ZIELONA GÓRA. Tegoroczny obchód winobrania w Zielonej Górze wypadł niezwykle okazale. Miasto przybrało odświętny widok. Na placach i ulicach miasta rozstawiono liczne kioski z winogronami i winem krajowym. Już od wczesnego ranka przybywały liczne pociągi popularne z Poznania, Szczecina, Wałbrzycha, i Jeleniej Góry. W mieście panował ożywiony ruch.

Obchód rozpoczęto tradycyjnym hejnałem z wieży ratuszowej oraz koncertem orkiestr robotniczych i górników wałbrzyskich.

O godzinie 10 rano ruszył z ulicy Strzeleckiej imponujący pochód z przodownikami pracy na czele. Pochód przeszedł ulicami miasta, wśród szpalerów publiczności. Kolo gmachu teatru odbyła się defilada, którą przyjmowali przedstawiciele WRN oraz KW PZPR. Przewodniczący Prezydium MRN w Zielonej Górze ob. Stokowski wygłosił następnie do zebranych tłumów przemówienie.

W godzinach popołudniowych odbyły się na Placu Bohaterów Stalingradu popisy zespołów regionalnych, a następnie zabawy ludowe w licznych punktach miasta.

## Chłopi polscy

stają w obronie

przywódcy chłopów

greckich

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w imieniu 230 tys. swych członków wysłał do premiera rządu greckiego Venizelosa depeszę, wyrażającą protest przeciw zesłaniu do obozu koncentracyjnego bohaterskiego bojownika o wolność i niezależność chłopów greckich i za Jego naruszu greckiego — Costasa Gabrilidis'a.

„Osadzenie w obozie w Ulburnitsa bohaterskiego syna narodu greckiego Costasa Gabrilidis'a — czytamy m. in. w depeszy — jest barbarzyństwem, tym większym, że jest on chory. Kategorycznie żądamy przywrócenia wolności Costasowi Gabrilidis'owi.

## 17 grudnia

wybory na Ukrainie

KIJÓW (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiej Ukraińskiej rozpisało na dzień 17 grudnia 1950 r. wybory do obwodowych, okręgowych i rejonowych, miejskich i wiejskich rad deputowanych mas pracujących.

17 grudnia odbędą się również wybory do rad deputowanych mas pracujących w Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej i na Białorusi.

Będziemy przekraczać nowe normy — mówi St. Przybyła

# Nowy system norm i płac

## górnicy wałbrzyscy powitali z zadowoleniem

WAŁBRZYCH (SMM). **Wprowadzenie nowego systemu norm i płac powitali górnicy wałbrzyscy z prawdziwym zadowoleniem. Nawet bez zwiększenia wydajności pracy, bez zmiany wydobycia, górnicy z brygad Kowalskiego, Przybyły, Krzysztoforskiego, Szymczaka, Dolaty, Imiołczyka, Kuczara, Zarnika, Fielki, Szlachca, Adamika, Kusiona i dziesiątków innych — zarobią więcej aniżeli dotychczas. A przecież każdy z członków tych zespołów ze wszystkich sił dąży i dążyć będzie do zwiększenia wydajności pracy swojej i swej brygady.**

Nowy system płac uderza mocno tylko w jedną grupę ludzi — bumelantów. Przy dotychczasowym systemie płac, premie otrzymywali często górnicy nie wykonujący swej normy dzięki szczęśliwemu wypadkowi, że pracowali na oddziałach, które wykonały plan wydobycia przy ofiarnym trudzie drżowej większości załogi. Dziś osiągnięcia każdego górnika mierzone będą indywidualnie i płacone według zasługi.

Zwiększona norma nikogo z nas nie przestraszy, mówi czołowy przodownik pracy, brygadzista Stanisław Przybyła z kop. „Bolesław Chrobry". Zwiększona norma zmobilizuje nas tylko do większego wysiłku. Będziemy się starali przekroczyć ją w takim stopniu w jakim przekraczaliśmy dotychczas starą normę. Ale każdego górnika ucieszy, że za swoją pracę będzie miał sprawiedliwą nagrodę, niezależną od tego jak pracuje cały oddział, jak przyłożą się do roboty inne brygady.

W kop. im. M. Thoreza górnicy okazują żywe zainteresowanie nowym sposobem premiowania za wydobycie ponad normę, wynoszącą podniesioną przeciętnie o 10 proc. To jest słuszne, mówi brygadzista Kazimierz Szary z brygady miedziowej szybu „Chwalibóg". Dawne normy były przecież znacznie zaniżone. Obecnie są sprawiedliwe, a wskale nie trudne do wykonania.

Górnicy kop. „Mieszko" wskazują na niesprawiedliwość dotychczasowego systemu premiowania. Najlepszym przykładem jest wypadek wielokrotnego przyznania pracy Marianna Kubiaka, który wykonał wyprawdzie normę w 132 proc., lecz premii zadnej nie otrzymał, gdyż oddział w którym pracuje planu wydobycia nie wykonał.

— Damy teraz więcej węgla — mówi brygadzista Adamik, maszynista kop. Stanisław. Nowy system płac i norm będzie dla nas bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy.

## Uroczysta inauguracja

### roku akademickiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stkich tych zobowiązań. Spontaniczne okrzyki i oklaski na cześć Prezydenta Bieruta, ZMP, młodzieży koreańskiej, Vietnamu i Indonezji, na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina oraz odegranie Międzynarodówki, zakończyły wypowiedzi młodzieży.

Prof. Małeczyński odczytał depesze adresowana do prezydenta Bieruta, do premiera Cyrankiewicza oraz rektor uczelni. Wykład inauguracyjny „O naszej wyglosił prof. Hugo Kowarzyk.

(HK)

* * *

Studenci i profesorowie Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zebrali się na uroczystość inauguracji roku szkolnego w sali Muzeum Państwowego.

Rektor Pawełko odczytał telegram Ministra Kultury i Sztuki.

Studenci wszystkich lat powiązali zobowiązania przestrzegania socjalistycznej dyscypliny nauki i odpracowania przez studentów Akademii przy odrzucowania 24 roboczogodzin.

Na zakończenie uchwalono rezolucję zapewniającą, że studenci WSSP włączają się w wielką akcję walki o Plan Sześcioletni i socjalizm. Dużo wysiłem hymnu Młodzieży Demokratycznej zakończono uroczystość. (ZZ).

* * *

W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej uroczystą inaugurację roku szkolnego otworzył w imieniu rektora prof. Panas. Następnie przemawiał przedstawiciel ZMP. Odczytana później rezolucję wszyscy przyjęli z aplauzem.

Wykład związany z inauguracją roku szkolnego wygłosił prof. Panas. (HK)

Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Ochaba

# Zwycięstwo rewolucji chińskiej

## wielkim wkładem w dzieło pokoju

WARSZAWA. (PAP) Na ska demii z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Poniżej podajemy fragmenty przemówienia.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Chińskiej Republiki Ludowej było nowym, potężnym pchnięciem naprzód rozwoju ludzkości, nowym dowodem zwycięskiej siły idei marksizmu - leninizmu, zwiększyło siły obozu pokoju.

Chiny, których bogactwa naturalne i zasoby ludzkie będą wykorzystane dla celów imperialistów — i wzmacniały światowy imperializm, dziś dzięki zwycięstwu Mao-Tse-Tung zrzuciły raz na zawsze jarzmo niewolnictwa, przepędziły imperialistów i rodzimych reakcjonistów, stanęły zdecydowanie obok wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, walczących o pokój i socjalizm.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej zmusza ogromne zdobycze na światowego imperializmu — a równocześnie ogromne wzmocnienie światowego obozu pokoju i wolności.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej otwiera drogę ludom kolonialnym, zachęca w dyby niewoli imperialistów, aby walczyli coraz skuteczniej o zrzucenie nienawistnego jarzma.

Klęska imperialistów amerykańskich w Chinach ma dla najcieszych w szereg klęsk, które padły na awanturników amerykańskich, pełnych wstydu, stawiskiej pogardy dla innych narodów, awanturników amerykańskich, uwodzących ludu pracującego, upojonych łatwymi, nieobliczalnie zyskami w czasie I i II wojny światowej, marzących, jak niegdyś Hitler i Goebbels o panowaniu nad światem.

Klęska w Chinach, a obok niej klęski i krach knowań imperialistów i ich agentów w Polsce, Czechosłowacji i innych krajach demokracji ludowej, zwiększa zaś zbrodnicza polityka podżegania do wojny. Świadczą o nieprzytomnym awanturnictwie amerykańskiego imperializmu.

Sekretarz KC PZPR czytuje słowa wobec, w której rząd chiński ostrzega przedstawicieli większości państw, biorących udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, że jeżeli Stany Zjednoczone kowywali się machinacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na ostrzeżenie zbrodnie USA, to nie będą mogli uchylić współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie.

Naród polski solidaryzuje się z tym ostrzeżeniem, potępiając bez wszystkich tonów uczciwych ludźmi barbarzyńskie zrodnie, popełniane przez imperialistyczne wyczynów.

Z radością i dumą patrzy naród polski na twórczą pracę i historyczne zwycięstwa wielkiego chińskiego, który tod kierownictwem partii komunistycznej i rządu ludowego Mao-Tse-Tung'a, zrzucił feudalizmu i niewoli imperialistycznej, budzie nowe, szczęśliwe życie.

Radykalna reforma rolna likwiduje klasę obszarników i dzięki ziemi dziesiątkom milionów rodzin biednych i średnich chłopów.

Edward Ochab przytacza następnie z wrześniowego numeru Rabotnik Polski, organu Chińskiej odbudowie gospodarki Chińskiej Republiki Ludowej.

Gdy w 1925 rozpoczynała się wielka chińska rewolucja, imperialiści i opozycjoniści lekceważą ją wróżyli jej rychłą klęskę, ale Stalin już wówczas wiedział jej siłę, widział jej nieuniknione zwycięstwo i uczył:

Siły rewolucyjnego ruchu w Chinach są niezniszczalne. Nie one jeszcze jak na lezy. Ujawnią się one jeszcze w przyszłości. Władcy wschodu nie wiedzą, czego nie wiedzą tych sił i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu, ucierpią z tego powodu.

Tu prawda i sprawiedliwość są ostatecznie po stronie rewolucji chińskiej. Oto dlaczego sympatyzujemy i będziemy sympatyzować z rewolucją chińską w

## Depesza profesorów wrocławskich do szermierza pokoju prof. Jolliot

Na uroczystej inauguracji roku akademickiego we Wrocławiu zebrani w auli Politechniki wysłali do profesora Fryderyka Jolliot depeszę, w której m. in. czytamy:

„Przejęci głęboką troską o losy nauki w zmarshallizowanych krajach Europy, śledzimy uważnie rozpętaną przeciw Wam kampanię. Zdajemy sobie dokonała sprawę, że wyniszczorona była nie tylko przeciw uczonemu, który śmiało zerwał ze starymi metodami, przeciw badaczowi, którego osiągnięcia są wynikiem rewolucyjnej w nauce postawy, lecz w pierwszym rzędzie przeciw dzielnemu szermierzowi pokoju.

W Was widzimy wzór naukowca, który los swej związał z historyczną misją proletariatu i tym drodzi nam jesteście, że w Polsce Ludowej walka o socjalizm stała się nacechą wytyczną, sprawą naszej czci i honoru".

## Radiofonizacja kraju — to walka o kulturę, postęp i pokój

# W akcji nauczania analfabetów

## przoduje województwo gdańskie

### Wywiad z ob. Matuszewskim, pełnomocnikiem Rządu do walki z analfabetyzmem

W dniu 2 bm. zakończyła trzydniowe obrady krajowa konferencja wizytatorów do walki z analfabetyzmem, która odbywała się we Wrocławiu.

W ostatnim dniu obrad gościł wśród uczestników pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, Stefan Matuszewski, który udzielił przedstawicielowi „Słowa" wywiadu.

— Jakie są, zdaniem Pana Ministra, dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem?

— W zeszłorocznej akcji jesienno - zimowej zapisało się kursy pocztowe ogólnie 1 miliony 223 tys. osób, z czego ukończyło je 306 tys. Reszta za pisanych zapisanych zaczęła uczęszczania na kursy, albo też odpadła przy końcowych egzaminach? Akcji wiosenno-letniej mieliśmy 122 tys. uczniów.

— Jakie zadanie miała obecna konferencja?

— Celem konferencji było udzielenie instrukcji wizytatorom poszczególnych województw przed kampanią jesienno - zimową, a jednocześnie kryteriów oceny działalności na przykładzie województwa wrocławskiego.

— Czy formy przybierze obecnie walka z analfabetyzmem?

— Jak w poprzednich latach tak i obecnie — odbywać się będą kursy zespołowe. Projektuje się także większe rozwinięcie nauki indywidualnej oraz aktywizację komitetów gminnych i gromadzkich, działających w terenie.

— Czy organizacje społeczne wyznaczyły sobie zadanie przeciwdziałania temu, aby nie zapadła przy końcowych egzaminach?

— Organizacje społeczne zakwyzwoliły się w bieżącym roku znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych, a szczególnie Wojskiż Zawodowa, Zw. Spółmopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet i ZMP. Wszystkie te organizacje zobowiązały się zlikwidować analfabetyzm wśród swoich członków do dn. 1 maja 1951 roku.

Na terenie województwa przodują w Polsce w akcji nauczania analfabetów?

— Przede wszystkim, gdańskie, poznańskie i śląskie. Dodać trzeba jednak, że miały one najmniejszy procent analfabetów. Tym niemniej, w stosunku do innych województw mają one najlepsze wyniki.

— Czy można wyciągnąć dalsze konkretne rezultaty?

— Oczywiście. Przybyli na nią wizytatorzy przestrzegania socjalistycznej dyscypliny nauki i odpracowania przez studentów Akademii przy odrzucowania 24 roboczogodzin.

Na zakończenie uchwalono rezolucję zapewniającą, że studenci WSSP włączają się w wielką akcję walki o Plan Sześcioletni i socjalizm. Dużo wysiłem hymnu Młodzieży Demokratycznej zakończono uroczystość. (ZZ).

* * *

W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej uroczystą inaugurację roku szkolnego otworzył w imieniu rektora prof. Panas. Następnie przemawiał przedstawiciel ZMP. Odczytana później rezolucję wszyscy przyjęli z aplauzem.

Wykład związany z inauguracją roku szkolnego wygłosił prof. Panas. (HK)

## SZMERY ODRY

**Chciałem pójść,**

...na niedzielę mecz „Cyrk ziemi Polski" rozegrany na *Stadionie* Olimpijskim w Berlinie. Ale coś mi ciągle nie pasuje. Jest *nazwa* Czytelnik, — szacuje w rodzaju przekonać tem się, że może szurowadzą się tak porcowe, iż nie nadaję się do szkoły. *Ponieważ* w całym Wrocławiu nie mogłem kupić szurowadzeń, wybrniałem z sytuacji w ten sposób, iż biorę systemów szurowadzeń w atramencie i dzięki temu może buty tako łeb trzymały mi się na nogach.

*Trudniej* było z takimi szurowadzeń, iż na mecz, tym bardziej, że zanosiło się na deszcz, a nie chciałem, ażeby skarpetki zafarbowały mi się na kolor atramentu.

*No i cóż* — kończy nasz Czytelnik — na mecz nie poszedłem, nie złożyłem składki na Fundusz Odbudowy Warszawy, a wszystko dlatego, że uro *pełnił* się, iż nie pomyślały, że szurowadzą się mimo wszystko porzebne. (rz)

**Dwie ciekawe imprezy,**

...odbyły się w niedzielę w Wrocławiu w dwu miejscu. Jedną z nich był wyścig motocyklowy Wrocławia z Wrocławia drugą — wielki koncert w Hali Ludowej. Niestety, systemów wyścigowców imprez nie pomyśleli o tym, że mieszkańcy wielu dzielnic mia sta nie mogli dostać się do Hali Ludowej, ponieważ przed trasą wyścigów motocyklowych wstrzymano ruch tramwajowy.

*Organizatorów* prosimy, aby na przyszłość uzgadniali miejsca i czas imprez, biorąc pod uwagę *fakt, że Wrocław jest* pomimo wszystko mia sta... dużym. (rz)

**Jajka zamiast... wiśniowki**

Wielkie było zdziwienie mieszkańców ulicy niedzielę do „Monopolu" na kolacje, kiedy zobaczyli stoisko z jajkami w większymi ilościami porcelanowych kieliszków, z jajkami zamiast jajka na miękko.

— Czyżby w lokalu nie było nic innego do jedzenia, tylko jajką — pytano kelnerów.

— Nie podobnego. Te kieliszki służą do picia wódki i wiśniowej wiedź.

Oczywiście można i tak. Ale co się stało z kieliszkami szklanymi, których tyle było w „Monopolu"? A może kierownictwo restauracji chce zaluzować wielkie spożycie alkoholu o tym lokalu i umówić przedstawicielom Towarzystwa Walki z Alkoholizmem, że go- *rze z wiśniówki czy gorz kiej poznańskiej przerucili się na jajka na miękko?* (Ker)

**Niesforne zegary**

*Zegar zegarem ratuszowym, który bardzo dokładnie wydzwania godzinę a nieodmiennie, jak się kazuje, (ma tylko jedną wskazówkę minutową), publiczność we Wrocławiu chodzą samopas. Nawet — zdawało by się — niezawodny zegar na Dworcu Głównym ma swoje kaprysy, nie mówiąc o zegarach MZK. W dodatku te zegary zegary są wieczo rem nie oświetlone, jak to ma miejsce z zegarem na placu Grunwaldzkim.*

*W ogóle zegary publicznie są wielką bolączką wszego miasta, ponieważ jest ich stanowczo za mało. Domagamy się jednak, by te, które są, wyzwalały zaufanie, by wskazywały właściwą godzinę. (tt)*

## Konkurs-ankieta „Słowa"

# „Racjonalizacja i walka z marnotrawstwem to podstawy naszych sukcesów"

**Na pytanie naszego konkursu-ankiety „W jaki sposób przyczyniam się do wykonania Planu 6-letniego?" ob. Witold Baszkowski, kierownik magazynu jelenigorskiej Hurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, przodownik pracy i racjonalizator, odpowiada:**

Przeczytawszy dokładnie przemówienie min. Minca na V-ym Plenum KC PZPR, uznałem w dwóch słowach streszczenie, że założenia Planu 6-letniego zakrojone są na zbyt wielką skalę w stosunku do naszych możliwości. Ale sam plan mnie porwał.

Czytałem też bardzo uważnie dyskusję na temat Planu 6-letniego i to mi pozwoliło, przynajmniej, zrealizowanie tych założeń jest nie tylko możliwe, ale pewne, jeżeli każdy z nas na swym odcinku przyłoży do tego rękę, jeżeli wykrzesze z siebie najwięcej pomysłowości i najwięcej uwagi zwróci na rzeczy dotychczas bagatelizowane i niedoceniane. Usprawnienia, racjonalizacja i wystrzeganie się marnotrawstwa — są podstawą naszego sukcesu.

Pragnąc przyczynić się osobiście na skromnym odcinku mojej pracy do zrealizowania wspaniałych założeń Planu 6-letniego, będącego zasadniczą podstawą budowy socjalizmu w Polsce, skonstruowałem przyrząd własnego pomysłu do mierzenia kabla różnego przekroju.

Dotychczas zmierzenie metrem 50 mtr. zwoju przewodu wymagało około 30 min. czasu i nastręczało pewne trudności. Zastosowanie mego przyrządu skróciło czas mierzenia tej ilości do 5 min. przy obsłudze dwóch ludzi.

Komisja Racjonalizatorska Dyrekcji C.H.P.R. zaakceptowała przyrząd. Wypłacono mi 11.200 zł premii. Najważniejsze jednak, że przyrząd mój jest już stosowany praktycznie i że odbija się na tu przyśpieszeniu robót.

Wolne od pracy chwile poświęcam dalszym projektom usprawnień. Opracowuję obecnie szczegółowy plan ulepszenia pracy w magazynie. Ponadto mam na warsztacie pewien projekt natury oszczędnościowej.

Jestem przekonany, że gigantyczne założenia Planu 6-letniego zapłodnią wiele umysłów i że z takich drobnych ulepszeń i usprawnień wyrośnie wielki, zbiorowy czyn, owoc wysiłku bardzo wielu jednostek, dla dobra społeczeństwa i wzmocnienia Polski Ludowej.

**Przypominamy, że w konkursie-ankiecie „W jaki sposób przyczyniam się do wykonania Planu 6-letniego?" — może wziąć udział każdy.**

*

**Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować w „Słowie". Za każdą zamieszczoną wypowiedź autor otrzyma, oprócz normalnego honorarium dziennikarskiego, wartościową nagrodę. Autorzy wypowiedzi wyróżnionych otrzymają nagrody książkowe. Czekamy więc na dalsze listy Czytelników, które można nadsyłać w terminie do 30 października br.**

**Koperty z materiałem konkursowym należy zaopatrywać w dopisek „Ankieta".**

## Nowi ludzie — nowe normy

# Triumf Adama Stasiaka

**Do Zakładowej Komisji Norm Fabryki Wodomierzy.**

**Obserwując wydajność ć pracy mojej i moich współpracowników stwierdzam, że w niektórych wypadkach normy są niepomiernie zniżone. Na Hali A, gdzie ja pracuję, normy są za niskie, a że organizacja pracy jest nie na poziomie, często brak na przykład nie i innych przy rządów, wydajność zmniejsza się. Należy podnieść organizację pracy na wydziałach, a wydajność podnieśnie się, co da nam możność wykonania Planu 6-letniego z nadwyżką i wcześniej.**

**Stasiak Adam**
**tokarz na Hali A.**

Oświadczenie to wpłynęło do Rady Zakładowej nie dawno, lecz autor od dawna już przetrawiał swój pomysł.

**Stasiak,** pomimo młodego wieku, jest doświadczonym tokarzem. Przy produkcji produkcji korpusów wodociągowych, a tą robota wymaga dużych kwalifikacji. Dla Stasiaka wiertarka i wytłaczarka, na których pracuje — to dobrzy znajomi, więcej nawet, to jego przyjaciele.

Żona stale narzekała:

— Przyjdzie do domu, to pogadać z nim nawet nie można. Ciągle głową tkwi przy tych swoich maszynach.

— Bo ty tego nie rozumiesz — tłumaczył mąż. — Widzisz, mnie to jeebi: za mało z tych maszyn wyciągamy.

### Pracować trzeba głową

To samo tłumaczył Stasiak towarzyszom pracy. Na początku zakrzyczeli go.

— Patrzcie go, ten się gorliwiec znalazł!

Stasiak nie poddawał się.

— A ja wam powiem, że właśnie mało pracujemy. Tutaj, między nami są tacy, co to normę wyrobią a potem szwendają się po kątach. Marnują drogi czas. I właśnie ci najwięcej krzyczą.

— Prawdę mówi — poparł Stasiaka **Stanisław Olszak,** stary, doświadczony tokarz. — Normy są za niskie przy naszych warunkach technicznych. Najlepszy dowód, że Stasiak, ja i jeszcze inni z łatwością 400 proc. wyrabiamy.

Dużo było tego gadania. Do chłopców nawet do gwałtownych starć. Ale coraz więcej robotników stawało po stronie Stasiaka.

Tymczasem Stasiak robił swoje. Liczył, kombinował. Chciał towarzyszom dać konkretne argumenty. I udało mu się na przykład przy winklowaniu skrócić czas wykonywania niektórych czynności

Stasiak nie poddawał się. Zaczął pracować z zapałem. Kiedy na zebraniu produkcyjnym przeczytano opel metalowców starachowickich, wywyższających do wysiłki dotychczasowych norm, robotni cy Fabryki Wodomierzy przy jęli go jednogłośną aprobatą. Stasiak triumfował. Zdawał sobie sprawę, że to on przygotował grunt.

— No, Adam, pójdzie robota, co? — cieszył się Olszak.

### Na nowych normach

Ci dwaj dobrze się rozumieli. I, to samo walczą, tymi samymi drogami kroczą: Stasiak przy swojej wiertarce i wytłaczarce, a Olszak — kierując brygadą obróbki drobnych metali.

Jeszcze technicy normowania ze stoperami w ręku śledzą czas wykonywania poszczególnych czynności, jeszcze kalkulatorzy przeprowadzają swe skomplikowane wyliczenia, a już niektórzy robotnicy Fabryki Wodomierzy pracują na nowych normach.

Stasiak rozpromieniony przyjmuje gratulacje kolegów: na nowych normach osiąga 160 proc.

Nie tylko Stasiak. Na nowych normach pracuje taka brygada Stanisława Olszaka. Stary specjalista przekazuje swym uczniom chwyty, zdobyte własnym, doświadczeniem. Brygada, składająca się z uczniów szkoły przemysłowej, przekracza swoją już nową normę.

Na nowych normach pracuje **Katarzyna Nowak.** Trud no uwierzyć, że z tych spokojnych, wcale nie podpieszczonych rączek wyrasta 200 proc. wykonania. Katarzyna Nowak, rozmawiając — nie przerywa pracy. Oczy zwrócone są w stronę rozmówcy, a palce samy wykonują swoją robotę. Tempo pracy ustala się tempem operawki. Ani jednego zbytecznego ruchu. Wszystko przemyślane, obliczone. Do tego dozda Katarzyna Nowak, stosując własne, nowe metody pracy.

Dla obrabiarki Pittlera nie ma jeszcze nowych norm. Obsługujący ją tokarz **Jan Mirowski** pracuje jeszcze na starej:

— Normy są stanowczo za niskie. Przecież ja, jak nic — wyciągam 370 proc.

**(Dokończenie na str. 4-ej)**

## Aby książka dotarła wszędzie

# Literaci popularyzują czytelnictwo

W Zakładu Związku Zawodowego Literatów we Wrocławiu odbyła się dyskusja na temat dalszych losów Książki Dyr. Szpunera z wrocławskimi literatami w sprawie wspólnego rozwiązania trudności, napotykanych w popularyzacji czytelnictwa.

— Z książką musimy dotrzeć wszędzie, a wy nam w tym pomożecie — rozpoczął rozmowę z literatami dyr. Domu Książki ob. Szpuner.

— Popularyzacja książki jest fundamentem, na którym budujemy cały gmach kultury. Istnieje jeszcze wielkie nierównomierne duża różnica pomiędzy życiem kulturalnym, a olbrzymim tempem rozwoju, a tempo gospodarcze na Dolnym Śląsku. Książka nie nadąża za nowym życiem. Coś z tego, że podnosimy stale poziom kulturalny, jeśli dzieje się to tylko w kręgu elitarnym, a do olbrzymiej masy podczas stale kąka nie docira. Tylko przez uzyskanie szerokiej bazy odbiorców zwiększymy zakres oddziaływania literatury i osiągniemy równomierne podnoszenie się poziomu kulturalnego.

— Nasi pisarze zapomnieli, że istotna popularyzacja czytelnictwa jest tylko wtedy do pomyślenia, jeśli opiera się na masowym odbiorcy. Aby poszukać najbardziej zaniedbanego czytelnika wiejskiego, trafić do robotnika, trzeba umieć pisać dla nich. Umiejętność tę odbyło dotąd tylko na jednej drodze; przez stopienie swoich myśli i uczuć z myślami i uczuciami klasy robotniczej i chłopskiej jak pisze Mao Tse-Tung. Pisarz nie tylko powinien uczyć masy, ale uczyć się od mas.

Ob. Szpuner, przechodząc do omówienia najbliższych za dni, rzucił kilka cyfr statystycznych, charakteryzujących olbrzymiej rozbieżności w odbiorze książki przez powiaty dolnośląskie. Na jednego mieszkańca w powiecie jeleniogórskim przypada 8-krotnie więcej książek, niż w powiecie wołowskim, a 10-krotnie więcej, niż w pow. świdnickim.

Oto przykład braku czujności ze odcinku równomiernego podnoszenia poziomu kulturalnego całego społeczeństwa.

Należy opracować odpowiednie formy działania, dostosowane do specyfiki terenu. Dla utrzymania ciągłości i skuteczności prac powinien istnieć przydzielić książek, konieczna jest stała wydajna współpraca z nimi li teratów, dziennikarzy, bibliotekarzy, księgarzy i organizacji społecznych. Chcąc uzyskiwać coraz nowych, trwałych odbiorców książki, trzeba wykorzystać teatry, kina i inne masowe widowiska dla propagandowych prelekcji, organizować dni książki w terenie, dążyć do bezpośredniego i czę stego stykania się czytelnika z pisarzem.

W pierwszym roku Planu Sześcioletniego uzyskaliśmy w produkcji książek 10 procentowy wzrost w stosunku do roku ubiegłego. Wzrost produkcji książek musi być współ ze wzrostem rozszerzania się ba zy odbiorców.

Książka jest elementem o ogromnej wadze polityczno-wychowawczej w okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Trzeba, byśmy to należycie ocenili i byśmy mieli na uwadze w naszej pracy.

W dyskusji zabierali głos znani literaci wrocławscy: An na Kowalska, Wojciech Żukrowski, Stefan Łoś, Jan Perchałła. Literaci zadeklarowali pełną pomoc. Postanowiono powołać komisję, która szczegółowo opracuje stały plan pracy i kierować będzie trwałe propagandą oraz rozprowadzeniem książek, jak najszerzej popularyzujące czytelnictwo.

Zorganizowanie komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele literatów, dziennikarzy, Tow. Wiedzy Powszechnej, Domu Książki i Związku Zawodowego Bibliotekarzy, po ruczono Stefanowi Łosiowi.

(Zet)

## Z wizytą u aktorów

# Wrocław zobaczy prapremierę nowej sztuki polskiej

Państwowe Teatry Dramatyczne we Wrocławiu rozpoczęły probę sztuki współczesnej polskiej sztuki. Sztuka napisana przez Jana Dębowickiego, reżysera „Premiera Pana Brandta" i „Gospodyń pod wesołą kukułką" (pisane) wspólnie z R. Matuszewskim), nosi tytuł: „Patrzę, widzę i wierzę" (pierwotny jej tytuł: „Tysiąc wieczynych").

Sztuka jest zakwalifikowana na do Festiwalu Współczesnych Sztuk Polskich. Reżyseruje Czesław Staszewski przy współpracy dramaturgicznej Ireny Bołtuć.

Przyjrzyjmy się jednej z prób, które odbywają się w Teatrze Pantomimy.

Wchodzimy na palcach, gdyż próba już rozpoczęła się przed paroma minutami (jest to oczywiście próba czytania). Zespół aktorów siedzi na scenie z tekstami w rękach; słucha wyjaśnień dramaturga i reżysera o nowym dla nich tekście.

Zaczyna się przykrością stwierdzić, że próba odbywa się w warunkach anormalnych: w Teatrze Popularnym nie ma na razie sali, a Teatru Lalek Ręcznego zajęta jest przez próby „Lekkomyślnej siostry"; Teatr Wielki w remoncie, a Teatr przy ul. Zapolskiej — jeszcze nie gotowy.

W nieprzytulnej sali jest zimno. Przez szkła widzi jego aura tent, Halina Świątek - Dziedzuszycka, biorąca również ży w udział w próbie.

W krótkiej przerwie prosimy reżysera o kilka słów o sztuce. Ob. Staszewski jest wyraźnie zakłopotany i patrzy na zegarek. Z błyskiem w oczach zaczyna mówić o temacie sztuki. Akcja dzieje się współcześnie, w środowisku robotniczym, przy budowie osiedla robotniczego w Warszawie. Główny wątek — to pomysł racjonalizatorski, stosowany w budowie. Akcja jest bardzo ciekawa, żywa, na turalna, zrozumiała dla wszystkich dzieki aktualności głów nego problemu.

Reżyser Staszewski informuje nas, że skoro w drugiej wersji sztuki uległa pewnym zmianom, dokonanym przez dramaturga przy współpracy dramaturga i reżysera. Ulegając sugestiom i specyficznym wymaganiom teatru, autor wprowadził również istotne zmiany w rysunku poszczególnych postaci.

Na pytanie, gdzie sztuka będzie wystawiona i kiedy — reżyser Staszewski mówi:

— Niestety, w „Popularnym". Ale termin rozpoczęcia sceny przy ul. Zapolskiej ciągle jeszcze nie jest ustalony. Wystawimy „Patrzę, widzę i wierzę" prawdopodobnie pod koniec października.

Z entuzjazmem mówi reż. Staszewski o projektowanym wyjeździe całego zespołu do Warszawy w celu zaznajomienia się ze specyficzną atmosferą odbudowy i nawiązania kontaktu z robotnikami, pracującymi przy odbudowie stolicy. (JotWa)

# „Pafawag" oznacza pokój

## Dziennikarze węgierscy i bułgarscy zwiedzają czołową wrocławską fabrykę

W Wrocławiu bawiła wycieczka dziennikarzy węgierskich, którzy spędzili wczasy w Zakopanem, a następnie w Domu Wypoczynkowym Dziennikarzy w Szklarskiej Porębie. W skład wycie czki wchodzą: Gyenis Albert („Szabad Nep" — centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących), Vig Lajos („Szabad Nep"), Ordos Nandor („Villagosag"), Moscar Gabor („Sopronmegyei Hirlap" — dziennik ukazujący się w mieście Sopron), Laszlo Ferenc („Magyar Nemzet") i Gombo Pal (MTI — Węgierska Agencja Telegraficzna).

Dziennikarze węgierscy zwie dzili szczegółowo „Pafawag".

— Znamy dobrze na Węgrzech to słowo „Pafawag" — mówi red. Laszlo Ferenc. — „Pafawag", to znaczy pokój. Czytaliśmy często w naszej prasie wzmianki o tym przodującym polskim zakładzie pracy i zadowoleni jesteśmy, że możemy dziś zwiedzić tę fabrykę, która pracuje dla pokoju. Tu, gdzie faszyzm wytwarzał łodzie podwodne i tanki — obecnie mieści się wielka kuźnia pokoju.

Przybyłych gości węgierskich powitał w sali konferencyjnej Komitetu Zakładowego dyr. Nosek, II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR ob. Szyfman oraz członek Rady Zakładowej ob. Nowak.

Na wstępie odbywa się dłuż sza konferencja, w której wzię li udział również bawiący we Wrocławiu dziennikarze bułgarscy. Dyr. Nosek kreśli dzieje fabryki. Tłumacze zaznajamiają gości z historią Pafawaga.

— Gdyśmy tu przybyli — mówi dyr. Nosek, — zastaliśmy tylko ruiny i zgliszcza. Nie było maszyn i warsztatu. Rozpoczęło się wielkie dzieło odbudowy. I w styczniu 1946 roku mogliśmy uruchomić, że wyprodukowaliśmy pierwsze sto wagonów węglowych.

— Pamiętamy dobrze te czasy — rzuca uwagę Gyenis Albert, — polski węgiel uratował wtedy Budapeszt. Węglarki „Pafawag" wiozły nam siłę i ciepło z Polski. Transporty śląskiego węgla umożliwiły nam zwiększenie najcięższej powojennej zimy. Dzięki pomocy polskiego górnika i polskiego kolejarza mogliśmy utrzymać w ruchu gazownię, elektrownie i fabryki. Właśnie w tych fabrykach, jak np. „Mavag" — produkowaliśmy autobusy dla polskich linii komunikacyjnych.

— Pracujemy dziś w dużej mierze na eksport — oświadcza dyrektor, dawny majster fabryczny, który dzięki awansowi społecznemu został wysunięty na to odpowiedzialne stanowisko kierownika potężnego zakładu przemysłowego.

Zwiedzając następnie fabrykę — oglądamy gotowe już węglarki z napisem „MAV Hungaria".

Goście węgierscy z zacieka weniem i nie bez wzruszenia czytają napisy w swym języku na wagonach, które jutro powiozą za Karpaty pozdrowienie z Wrocławia od robotników „Pafawagu".

— 40 węglarek dziennie opuszcza tę halę i jedzie na Węgry — mówi dyr. Nosek.

Oglądamy szybką produkcję taśmową. Dziennikarze węgierscy i bułgarscy wyrażają podziw dla pracy polskiego robotnika. Interesują się też żywo problemem kadr.

— Inżynierów mamy zaledwie 12 — mówi dyr. Nosek, na kierownicze stanowiska w oddziałach wysunęliśmy przodujących robotników. Po tym mamy 60 techników, wielki ośrodek szkoleniowy dla młodzieży, do którego uczęszcza 2500 osób. Ta młodzież zapewni nam w pełni realizację Planu Sześcioletniego.

— Pracuję w Nowej Hucie wydzieliśmy nowego człowieka — mówi red. Ordos Nandor. — Zaznajomimy naszych czytelników z fotografie przodowników Szczecina, Katowic.

Dziennikarze zaopatrują się w fotografie przodowników pracy. Żegnani serdecznie przez robotników, opuszczają czołowy wrocławski warsztat pracy, kuźnię pokoju.

Z. Grotowski

## Zastanówmy się

# To nie jest prywatna sprawa

*— Bartczak? Dobry robotnik. Szkoda tylko, że pije.*

*— Co na to wy, Rada Zakładowa?*

*— Jakto — co? Grunt, że w czasie pracy nie pije. Rada Zakładowa nie będzie się wdzierać w czyjeś osobiste życie, a to przecież jest jego prywatna sprawa.*

*Ta krótka wymiana zdań nasuwa aż trzy pytania.*

*Po pierwsze: czy Bartczak może być dobrym robotnikiem przy swoim nałogu?*

*Nie. Bartczak potrafi dobrze pracować, ale tylko wtedy, gdy go to bawi, gdy go nie boli głowa, nie boli po pijaństwie. Takich dni „formy" niewiele ma Bartczak: raz, dwa razy tygodnie, nie potrafią one pokryć niskiej wydajności pozostałych dni pracy.*

*Bartczak nie pije w czasie pracy. Dziś jeszcze nie, ale nie wiadomo na ile zresztą kamuflów. Niekiedy i przy robocie zaczyna nie pociągać z butelki, a zresztą wcale nie jest pewne, czy już teraz tego nie robi.*

*Na pytanie, gdzie sztuka będzie wystawiona i kiedy — reżyser Staszewski mówi:*

*Po drugie pytanie: czy Rada Zakładowa powinna interesować się życiem robotnika poza granicami zakładu pracy?*

*Nie tylko powinna, ale musi. Rada Zakładowa, spełniając to zrenie zakładu pracy wśród oddziału Związku Zawodowego, jest organizacją robotniczą organizacją, regulującą wszystkie zagadnienia pracy robotnika i opieki nad nim.*

*Rada Zakładowa rozszerza opiekę socjalną nad robotnikiem również i na jego żonę i dzieci; nie wolno zapominać o klęsce, jaką sprowadza pijaństwo na całą rodzinę. Nie wolno zapominać, że człowiek opanowany nałogiem pozbawia swych bliskich środków utrzymania, nie wolno zapominać, że w stanie nietrzeźwym nie odpowiada on za swoje czyny. Nie wolno wreszcie zapominać, że człowiek pijany zagraża i wszędzie, przy pracy, czy na ulicy natykamy jest na niebezpieczeństwo kalectwa, a nawet utraty życia.*

*I wreszcie trzecie zagadnienie: czy pijaństwo jest rzeczywiście tylko sprawą osobistą, robotnika, opanowanego przez nałóg?*

*W ustroju socjalistycznym i w ustroju budującego się socjalizmu — nie ma takich spraw.*

*Treścią naszego „dzisiaj" jest Plan 6-letni. Silne i zdrowe musi być społeczeństwo, które ma realizować ten plan, musi w swym rozmachu dzieła. Pragnąc, by społeczeństwo było wspaniałe silne, musimy wypowiedzieć walkę wszystkiemu, co może je osłabić.*

*Pijaństwo jest właśnie taką trucizną, która musimy walczyć. Coś warte są kwalifikacje robotnika, jeśli myśli jego mąci, w mięśnie obezwładnia alkohol? Nic nie są warte.*

*Pobłażając pijaństwu, Rada Zakładowa działa na szkodę samego alkoholika, działa na szkodę całego pracy, działa na szkodę narodu i państwa. Walka z pijaństwem — to nie jest wdzieranie się w czyjeś osobiste życie. To sprawa nasza, ogólna, państwowa.*

*F. M.*

Marian Stemar

# Zaczęło się od jednej maszyny

## a dziś w Spółdzielni im. Botwina pracuje już 200 osób

**Wałbrzych, we wrześniu**

Do założenia spółdzielni potrzeba 10 osób. Oczywiście tylko 10 osób nie wystarczy. Trzeba mieć przygotowany sta tut, ustalone cele, zatwierdzenie Związku Rewizyjnego, wpis do akt Sądu Okręgowego itp. Ale najtrudniejsze — to chyba było zebranie 10 osób...

Tych 10 osób, z trudem zebranych w spółdzielni, miało do dyspozycji jedną maszynę do szycia, dzieścię par rąk do pracy i głęboką wiarę w przyszłość.

Taki był początek Spółdzielni Pracy im. N. Botwina, zorganizowanej w drugiej połowie 1949 r.

Dziesięciu ludzi, maszyna do szycia i fundusz udziałowy w imponującej kwocie... 8.000 zł — to wszystko stanowi dział galanterii.

**SPÓŁDZIELNIA ROŚNIE**

W roku 1947 spółdzielnia posiada już dalsze działy produkcji. Są to działy — torebkarski, szewski i tapicerski. Do spółdzielni zaczynają napływać zamówienia. Rośnie liczba zatrudnionych i osiąga w grudniu 1947 r. 63 osoby. Fundusz udziałowy wzrasta do 310.000 zł. Fundusz zasobowy wynosi 105.000 zł. Szczupłe są te zasoby i niewielkie siły, ale spółdzielnia „wyciąga" jednak 20 milionów zł obrotu.

W roku 1948 liczba zatrudnionych zwiększa się do 98, a obroty do 98 milionów. Tempo rozwoju spółdzielni jest więc niepokojąco powolne. Z takiego rozwoju nie można być na dowolonym. Ale nadchodzi rok największego przełomu.

**NOWY STYL**

Zaczęło się od zobowiązań 1-Majowych w roku 1949. Załoga spółdzielni — to przeciez robotnicy — zapaleńcy. Święto ludu pracującego chcieliby uczcić jak najlepiej. Zobowiązania były duże. Ba!... Ale zobowiązać się łatwo — trudniej wykonać zobowiązania.

Jak zwiększyć wydajność pracy, jak zwiększyć produkcję? Jedyna droga — to uma sowienie współgwodnictwa. I gdy widać wyraźnie, że grozi niedotrzymanie zobowiązań, załoga garnie się do współzawodnictwa, ustala nowe rekordy, podwaja wydajność pracy. Plan na rok 1949 na kwotę 173 milionów zł zostaje wykonany z nadwyżką 35 mil. zł, pod koniec roku 1949 załoga spółdzielni zaciąga Warte Stalinowską, osiągając produkcję wartości 1.440.000 zł. To jest 220 proc. planu — to jest rekord!

— Tak będziemy pracowali w przyszłym roku codziennie — postanawia załoga.

**NOWI LUDZIE**

Na czele spółdzielni stoi dziś b. turnkarz, ob. Kakane. Wysunął się na to stanowisko dzięki rzetelnej pracy. Wykazał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi.

Kierownikiem technicznym spółdzielni jest b. robotnik działu pantofli rannych, ob. Klamra. Opanował tajniki całej produkcji spółdzielni — jak nikt dotychczas.

Warsztatem szewskim kieruje robotnik Suchanecki, brakarzem jest b. robotnik Berger, kierownikiem warsztatu toreb karskiego b. robotnik Szlacz, kasjerem spółdzielni — b. robotnik Hajdenrach.

Nowi ludzie potrafili pokierować bojową załogą tak, by utrzymać nowy styl, zapoczątkowany zobowiązaniami 1-Maj. 1949 r.

Tempo produkcji w zakładzie stale wzrasta. Kilkudziesięciu robotników spółdzielni osiąga we współzawodnictwie długofalowym 150 — 180 proc. normy.

**NA USŁUGACH LUDZI PRACY**

Spółdzielnia im. Botwina od nosi sukcesy na wszystkich frontach. W ciągu 8 miesięcy br. przekroczono znacznie oczekiwania osiągnięte w ciągu całego ubiegłego roku. Sto sujące nowoczesne systemy przykrawania skór, uruchomione na samych tylko surowcach ponad 2.100.000 zł oszczędności. Na dwu kursach zawodowych przeszkolono kilkudziesięciu robotników działu galanterii i obuwia. W przedszkolach umieszczono 24 dzieci pracowników, w żłobkach 18 dzieci. Na wczasy wysłano 25 osób. Z wycieczek korzystało 90 proc. załogi.

— Ale za najważniejsze na sze osiągnięcie uważamy uruchomienie punktów usługowych — mówi prezes Kakane. — To jest pierwszy wielki krok naprzód. Nie poprzestaniemy na tym. Nasze punkty obejmą całe miasto. Obsłużymy najtaniej i najszybciej, a zarazem najlepiej wszystkich ludzi pracy.

Taka jest historia Spółdzielni im. Botwina od założenia do pierwszego roku Planu 6-letniego.

## Triumf Adama Stasiaka

**(Dokończenie ze str. 3-ej)**

Teczka Komisji Norm w Fabryce Wodomierzy we Wrocławiu pęczniejąc od podań robotników, domagających się rewizji dotychczasowych norm. Takie same podania wpływają do podobnych komisji w wszystkich fabrykach metalowych.

Nowe czasy tworzą nowych ludzi, Ten sam robotnik, który, walcząc z kapitałem, zatrzymywał motory, dziś czuwa nad ich ruchem, zamieniając każdą minutę pracy na potoki stali, na góry ubrań, obuwia i książek w imię dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu. Ten sam metalowiec, który walczył z fabrykantem o umowę zbiorową i 8-godzinny dzień pracy, dziś, ostrząc swoje wszystkie cele swej walki, szuka nowych dróg podniesienia wydajności pracy, świadomy, że jest to jeden z podstawowych warunków realizacji Planu 6-letniego, gwarancja ogólnego dobrobytu.

Źródła tego wielkiego entuzjazmu pracy są łatwe do wykrycia. Józef Stalin powiedział: **„Nowi ludzie, nowe czasy — nowe normy..."**

**Felicja Mańska**

## Listy do SŁOWA

## Żywy człowiek i martwe przepisy

Tomasz Dąbrowski czeka na rentę

**Czytelnik z Bystrzycy Kłodzkiej porusza sprawę, która powinna być szybko i właściwie rozwiązana przez odpowiednie instytucje.**

**Tomasz Dąbrowski, pracownik Spółdzielni Pracy Szewskiej „Przyszłość" w Bystrzycy, przed półtora rokiem zaczął odczuwać bóle w ręce. Miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna skierowała go do szpitala, gdzie dokonano operacji. Zabieg chirurgiczny nie przyniósł jednak spodziewanego efektu. Ręka była w dalszym ciągu opuchnięta i ból się zwiększył.**

**Po zejściu opuchlizny, reka częściowo zesztywniała. Kuracja borowinowa również nie poprawiła stanu zdrowia chorego. Dąbrowskiego wysłano do Wrocławia.**

**Po dwutygodniowym pobycie w Klinice Uniwersyteckiej orzeczono, że Dąbrowskiego należy skierować do komisji inwalidzkiej.**

**I tu właśnie zaczęły się trudności.**

**Ubezpieczalnia w Kłodzku zażądała od Spółdzielni „Przyszłość" złożenia doniesienia o wypadku przy pracy, inaczej bowiem ob. Dąbrowski nie może być skierowany do komisji. Zakład pracy, w którym był zatrudniony chory, odpowiedział, że żadnego wypadku przy pracy nie było i raczej należy przypuszczać, iż zesztywnienie ręki nastąpiło na skutek wzdłużnie przeprowadzonej operacji.**

**Przepisy wymagają wypadku, a wypadku nie było. Czło wiek mający na utrzymaniu rodzinę, znalazł się w sytuacji, z której musi się znaleźć jakim rozsądnym wyjściem.**

**Naszym zdaniem odpowiednie instytucje powinny jeszcze raz zainteresować się sprawą ob. Dąbrowskiego i w myśl odpowiednich przepisów przyznać mu rentę inwalidzką.**

## Listy adresowane do „Breslau"

będą zwracane nadawcom

**W związku z notatką pt. „Zły adres", która ukazała się w naszej rubryce „Szczerze", Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia:**

Do Wrocławia przychodzi nieco listów z zagranicy, adresowanych na „Breslau" lub „Polnische Zone". Są one jednak z reguły natychmiast zwracane nadawcy. List, który spowodował notatkę, został przez przeoczenie wrzucony do skrytki przeznaczonej dla Politechniki i następnie wydany posłańcowi.

Aby skutek pomyłki uniknąć personelu, nowi pracownicy nie są jeszcze dostatecznie wyszkoleni, co powoduje pewne niedociągnięcia w dziale służby nadawczej. Niemniej jednak DOPT czyni usilne starania, aby niedomagania te zlikwidować.

**Chcąc dopomóc naszej poczcie w pracy nad szkoleniem nowych kadr, przypominamy jeszcze raz wszystkim pracownikom tej instytucji, że listy z napisem „Breslau" lub „Polnische Zone" należy zwracać względnie zwracać nadawcom, jako nie dotyczące naszego miasta.**

## Trzeba przyśpieszyć otwarcie

poczekalni kolejowej w Świebodzicach

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odpowiada na notatkę pt. „O poczekalnie na dworcu kolejowym w Świebodzicach.**

„Poczekalnia na dworcu kolejowym w Świebodzicach była czasowo zamknięta z powodu chwilowego złożenia w niej niezaberpieczonego inwentarza bufetowego. Po usunięciu tego inwentarza do innego pomieszczenia oraz otrzymaniu nowych stołów i ławek dla umeblowania poczekalni, zostanie ona oddana do użytku pasażerów".

**Jakkolwiek odpowiedź powyższa jest rzeczowa, nie wyjaśnia z niej, czy zabiegi rozpoczęto w tym kierunku, aby poczekalnię jak najszybciej udostępnić podróżnym.**

**Nie wątpimy jednak, że i nie pomieszczenie na inwentarz bufetowy znajdzie się w najbliższych dniach, a może będą wkrótce wstawione dla podróżnych oraz otrzymania w sprawą ob. Dąbrowskiego i w myśl odpowiednich przepisów przyznać mu rentę inwalidzką.**

## Dlaczego we Wrocławiu nie ma trutek na szczury?

Aktualne zagadnienie poruszył w swym liście do redakcji ob. S. A. Oto jego uwagi:

„W jesieni piwnice domów mieszkalnych oraz składy spółdzielni spożywczych zaczynają się zaczasami na zimę, stanowiącymi doskonałe pożywienie dla grasujących szczurów. Wielkie wysiłki wykonywały lisi rozkładanych trutek. Ale trutek nie można nigdzie dostać. Dlaczego nie ma ich we wrocławskich drogeriach?

Kilkakrotnie starałem się zamówić trutkę w aptekach ale apteki nie mają odpowiedniego zezwolenia na dokonywanie sporządzenia tego środka.

Czym wobec tego truć szczury? Przecież trudno urządzać się zaczasami na tak niebezpieczną, jak Tartaren z Taraskonu na lwy.

Sądzimy, że brak trutek jest chwilowy. Tym niemniej trzeba przyśpieszyć ich dostawy aby umożliwić mieszkańcom samoobronę przed gryzoniami.

## Pod koniec Planu 6-letniego

## Połowa mieszkańców Polski

będzie miała w domu radio

Szef Wydziału Radiofonii Przewodowej we Wrocławiu ob. Jakub Zdrinski podał szereg danych cyfrowych, ilustrujących rozmach radiofonizacji w realizacji wytycznych Planu 6-letniego, stwierdzając, że zradiofonizowanych jest w chwili obecnej ponad 1.300.000 abonentów, a pod koniec Planu 6-letniego będzie 3.200.000. Oznacza to, że co piąty mieszkaniec w Polsce będzie posiadał odbiornik radiowy, a po Planie 6-letnim — połowa mieszkańców Polski będzie zaopatrzona w radio.

*Na Dolnym Śląsku na początku Planu 6-letniego było koło 20 tysięcy głośników. Pod koniec Planu liczać ich wzrośnie do 140 tysięcy.*

Większość abonentów — to mieszkańcy wsi. Jest to pozostałość gospodarki Polskiego Radia z okresu przedwrześniowego, gdy dbano tylko o nieliczną warstwę, zupełnie zapominając o wsi. Obecnie wieś jest szczególnym ośrodkiem naszych starań — stwierdził ob. Zdrinski, istotę przyrost głośników na wsi będzie większy (około 65 tysięcy) niż w mieście, (około 55 tysięcy).

Ogromne zadowolenie wzbudziła nadawanie własnego programu. Odegrała one poważną rolę w radiofonizacji spółdzielni i zakładów pracy jak i stworzą większe możliwości sposobem amatorskim.

Program roku Planu 6-letniego zaczniemy przechodzić na głośniki dynamiczne. O wiele wierniej odtwarzają one dźwięk, niż głośniki magnetyczne, stosowane obecnie.

*W dbałości o zapewnienie odbiorników radiowych jest pierwszy w Polsce otwiera katedrę radiofonii przewodowej.*

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

## Trochę o nauczycieli wiejskich

**W Kazachstanie ludność daje wyraz głębokiej troski o życie i pracę nauczyciela wiejskiego, dając do poprawy jego warunków mieszkaniowych.**

**Silami chłopów kołchozowych oraz na koszt kołchozów postawiono w Kazachstanie ponad półtora tysiąca domów dla nauczycieli. W bieżącym roku dostarczyli nauczycieli oddanych ze stanie 250 nowych domów. Równolegle obok wznoszonych szkół, wyrastają piękne, piętrowe domy, przeznaczone dla nauczycieli kołchozowych.**

## Zamówienia dla gigantycznych budowli

**Pełni dumy z okazanego zaufania — przygotowują się ludzie radzieccy, czołowi przodownicy i robotnicy fabryk — do wykonania zaszczytnych zamówień, potrzebnych dla budowy największych na świecie elektrowni na Wołdze, Dnieprze i w Turkmenii. Robotnicy fabryki „Elektrosila", mający bogate doświadczenie w dziedzinie budowy hydrogeneratorów, zbudują maszyny elektryczne, które znacznie przewyższą wszystkie poprzednio skonstruowane agregaty tego typu.**

## Hektar daje 5 ton jęczmienia

**Prace laboratorium Akademii Nauk Republiki Ormiańskiej nad podniesieniem urodzaju zbóż, dały ostatnio piękne rezultaty. A. Minasjan, starszy pracownica naukowa tego instytutu, wyhodowała za pomocą regulowania terminu siewu, wysokonrodzajne nasiona jęczmienia. Kołchoz w rejonie oktemberiańskim zsiał w ubiegłym roku tym ziarnem kilka hektarów ozimin i zebrał wspaniały plon w wysokości 5 ton pszenicy z każdego obsianego hektara.**

**W obecnym roku w wielu kołchozach doliny Arraratu przeprowadzone zostaną doświadczenia z siewem ozimego jęczmienia.**

## Ekrany dla kin stereoskopowych

**Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia produkcyjne bohaterskim załogom fabryk radzieckich. Na Ukrainie, w miejscowości Konstatynówka, obwodu stalińskiego, przystąpiły zakłady przemysłowe „Zwiazdoczka" do produkcji szkła szlifowanego wielkich rozmiarów, przeznaczonego na ekrany dla kin stereoskopowych.**

**Pierwsze takie dwa ekrany już wysłano do Moskwy. Obecnie trwają prace nad wyprodukowaniem dalszych czterech takich ekranów.**



Bolesław Prus

# LALKA

Ale panna Izabela wyrwała się jej z rąk i zobaczywszy, że gabinet ojca jest wolny, kazała tam wejść Szpigelmanowi.

— Zastanów się, Belu, co robisz?... — upominała ją panna Florentyna.

— Chcę raz dowiedzieć się prawdy — rzekła panna Izabela. Zamknęła drzwi gabinetu, siadła na fotelu i patrząc w okulary Szpigelmanowi zapytała:

— Jaki interes ma pan do mego ojca?

— Przepraszam pannę hrabiankę — ironicznie odparł Szpibysz kłaniając się — to jest bardzo mały interes. Ja tylko chcę odebrać moje pieniądze...

— Ile?

— Zbierze się może z osiemset rubli...

— Dostanie pan jutro.

— Przepraszam pannę hrabiankę, ale... ja już od pół roku co tydzień dostaję same tylko jutro, a nie widzę ani procentu, ani kapitału.

Panna Izabela poczuła brak oddechu i ściskanie serca. Wnet jednakże zapanowała nad sobą.

— Pan wiesz, że ojciec mój odbiera trzydzieści tysięcy rubli... Prócz tego — (mówiła sama nie wiedząc dlaczego!) — będziemy mieli dziesięć tysięcy rocznie... Pańska sumka przepaść nie może, chyba pan rozumie...

— Skąd dziesięć?... — spytał Żyd i zuchwale podniósł głowę.

— Jak to skąd? — odparła oburzona. — Procent od naszego majątku...

— Od trzydziestu tysięcy?... — wtrącił Żyd z uśmiechem, myśląc, że chcą go wyprowadzić w pole.

— Tak.

— Przepraszam pannę hrabiankę — ironicznie odparł Szpigelman — ja dawno robię pieniędzmi, ale takiego procentu nigdy nie widziałem. Od trzydziestu tysięcy pan hrabia może mieć trzy tysiące i jeszcze na bardzo niepewnej hipotece. Ale co mnie do tego... Mój interes jest, żebym ja odebrał moje pieniądze. Bo jak jutro przyjdą inni, to oni znowu będą lepsi od Dawida Szpigelmana, a jak pan hrabia resztę odda na procent, to ja będę musiał czekać rok...

Panna Izabela zerwała się z fotelu.

— Więc ja pana zapewniam, że jutro dostaniesz pieniądze! — zawołała patrząc na niego z pogardą.

— Słowo? — spytał Żyd dektlując się w duszy jej pięknością.

— Słowo daję, że jutro będziecie wszyscy spłaceni... Wszyscy i to do grosza!....

Żyd ukłonił się do ziemi i cofając się tyłem opuścił gabinet.

— Zobaczcy, jak panna hrabianka dotrzyma słowa... — rzekł na odchodnem.

Stary Mikołaj znowu był w przedpokoju i z taką gracją otworzył drzwi Szpigelmanowi, że ten już i ukłonić się zawołał:

— Co się tak rozbijasz, panie kamerdyner?...

Blada z gniewu panna Izabela biegła do sypialni ojca. Zastąpiła jej drogę panna Florentyna.

— Dajże spokój, Belciu — mówiła składając ręce — ojciec taki chory...

— Zapewniłam tego człowieka, że wszystkie długi będą spłacone, i muszą być spłacone... Chochybymy mieli nie jechać do Paryża...

Właśnie pan Tomasz w pantoflach i bez surduta zwolna przechadzał się po sypialni, kiedy weszła córka. Spostrzegła, że ojciec wygląda bardzo mizernie, że ma obwiśłe zamiona, obwisłe siwe wąsy, obwisłe powieki i jest pochylony jak starzec; ale uwagi te powstrzymały ją tylko od wybuchu, nie zaś od załatwienia interesu.

— Przepraszam cię, Belu, że mnie widzisz w takim negliżu... Cóż się stało?...

— Nic, ojcze — odparła hamując się. — Był tu jakiś Żyd...

— Ach, pewnie ten Szpigelman... Dokuczliwa bestia jak komary w lesie!... — zawołał pan Tomasz chwytając się za głowę. — Niech jutro przyjdzie...

— Wiaśnie przyjdzie, on i... inni...

— Dobrze... bardzo dobrze... Dawno już myślałem załatwić ich... No, chwała Boga, że ochłodziło się chociaż trochę.

Panna Izabela była zdumiona spokojem ojca i jego złym wyglądem. Zdawało się, że od południa przybyło mu kilka lat wieku. Usiadła na krześle i oglądając się po sypialni spytała jakby od niechcenia:

— Dużo im papo winien?

— Niewiele... drobiazd... parę tysięcy rubli...

— Te są te te pieniądze, o których mówiła ciotka, że je kiedyś w marcu wykupi?...

Pan Łęcki stanął na środku pokoju i strzeliwszy palcami zawołał:

— A bodajże cię!... O tamtych na śmierć zapomniałem.

— Zatem mamy więcej długów niż pare tysięcy?...

— Tak... tak... Trochę więcej... Myślę, że płyć do sześćset tysięcy... Dlaczego pocztowego... Wokoło nas to mi to załatwi...

Panna Izabela mimo woli wstrząsnęła się.

— Szpigelman mówił — rzekła po chwili — że od nas sumy nie można mieć dzieciąc to tysiąc rubli procentu. Nie wyżej trzysta tysięcy i to na niepewnej hipotece...

— Ma rację — na hipotece, ale przecież handel to hipoteka... Handel może dać trzydzieści od trzydziestu... Ale a skąd Szpigelman wie o naszym procencie... — spytał pan Tomasz zamyśliwszy się nieco.

— Ja mu powiedziałam niechcący... — tłumaczyła się zarumieniona panna Izabela.

— Szkoda, żeś mu to powiedziała... wielka szkoda!... O takich rzeczach lepiej nie mówić...

— Czy to co złego? — szepnęła.

— Złego? No, nie złego, mój Boże... Ale zawsze lepiej gdy ludzie nie znają ani wysokości, ani źródła dochodów. Baron, wreszcie sam marszałek nie mieliby reputacji milionerów i filantropów, gdyby znano wszystkie ich sekreta...

— Dlaczegóż to, ojcze?...

— Dziecko jeszcze jesteś — mówił nieco zakłopotany pan Tomasz — jesteś idealistką, więc... mogłoby cię to zrazić i nich... Ale masz przecież rozum. Baron, widzisz, utrzymuje jakąś spółkę z lichwiarzami, a fortuna marszałka urosła głównie ze sześćdziwych pogorzeli, no... i trochę z handlu bydłem w czasie wojny sewastopolskiej...

— Więc tacy to są moi konkurenci?... — szepnęła panna Izabela.

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

# SŁOWO sportowe

## Komunikat Wr. OZB

Zawiadamia się wszystkich chętnych, że przedsprzedaż biletów na mecz narodowy mecz pięściarski Polska — Finlandia, jaki odbędzie się w dniu 8 bm. w Hali Ludowej odbywać się będzie wyłącznie na pi semne zapotrzebowanie Zakładów Pracy, Instytucji i Rad Zakładowych.

Zgłoszenia wraz z gotówką przyjmuje się od wtorku dn. czwartka w sekretariacie Wr. OZB ul. Podwale Olawskie 2-a w godzinach od 10—13 i 16—20.

Ceny biletów: ringowe zł 500, amfiteatr I zł 350, amfiteatr II zł 300, balkon i galeria zł 200.

Wrocławski Okręgowy Związek Bokserski Komitet Organizacyjny Zawodów

## Siatkarze wrocławskiego AZS-u zdobyli mistrzostwo Polski

Trwające przez dwa dni na stadionie w Nowej Huci finały mistrzostw Polski w siatkówce męskiej, zakończyły się zwycięstwem wrocławskiej siatkarzy, którzy zdobyli w tym roku tytuł mistrza.

Pierwszy raz zdobyli oni tytuł mistrzowski w roku 1948-ym, a w roku potem — tytuł wicemistrza.

Zwycięstwo nie było łatwe. Drużyny reprezentowały wysoką klasę, posiadały doskonałą technikę, oraz kilkuletnią rutynę. Bezsprzecznie najgroźniejszym przeciwnikiem był Gdynia, kolegzy z AZS-u warszawskiego, którzy bronili tytułu mistrzowskiego. Mecz tych dwu drużyn miał dramatyczny przebieg.

Wrocławianie już w pierwszym secie okazali się zespołem lepszym, pokonali doskonale zarówno w ofensywie, jak i w obronie.

W meczu tym, przegrali oni tylko jednego seta Zacięta walka rozgorzała w ostatnim secie, w którym to Maliszewski, Piechura i Lewkowicz — zademonstrowali wspaniałą technikę, a dobrze uspołobiony w tym sezonie Antczak — swoimi ścięciami rozstrzygnął spotkanie na korzyść swojej drużyny.

W pozostałych rozgrywkach Wrocławianie łatwo pokonali swoich rywali. Jedynie Spójnia — Gdańsk nawiązała z nimi równorzędną walkę, wygrywając pierwszego seta w stosunku 15:8. I ten jednak mecz rozstrzygnęli Wrocławianie swoją korzyść, wynikiem 3:1. W poszczególnych rozgrywkach AZS Warszawa 3:1 AZS-em Warszawa 3:1 (15:10, 15:11, 11:15, 15:11) Spójnia Gdańsk — 3:1 (9:15, 15:9, 16:10, 15:12) z Kolejarzem Kraków — 3:0 (15:5, 15:8, 16:14).

*Tabelka rozgrywek:*

| | | | |
|---|---|---|---|
| AZS Wrocław | 2 | 9:2 | |
| Spójnia Gdańsk | 2 | 7:6 | |
| AZS Warszawa | 1 | 6:3 | |
| Kolejarz Kraków | 0 | 3:9 | (N) |

## Komunikat AZS

W dniach 6. X. br. odbędzie się w lokalu AZS-u przy ul. Norwida 10, narada rejonowo-wyborcza sekcji narciarskiej AZS. Program narady obejmuje sprawozdania z ubiegłego sezonu, omówienie planu pracy na rok 1950/51, oraz mobilizację kadr organizacyjno-szkoleniowych poprzez wybór nowego zarządu sekcji.

Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

## Zwycięstwo pięściarzy Włókniarza nad Kolejarzem

W świetlicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu odbył się towarzyski mecz pięściarski, pomiędzy ósemkami wrocławskiego Kolejarza i Włókniarza. Po cie łych walkach I stojących na niezłym poziomie walkach zwycięzili niespodziewanie Włókniarze w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza):

W wadze muszej I. Zieliński przegrał przez tko w III starciu z dobrze walczącym Wrocławiakiem, w drugiej walce tej samej kategorii Wawrzyńczyk zremisował z Fusem.

W koguciej: Pajda poddał się II starciu Grzelowi. Na stępną walka zakończyła się porażką Billa przez dyskwalifikację w III st. z Szulimem. W lekkiej Pajda Cz. zmusił do poddania się już w I starciu Szapińskiego.

W półśredniej Ryczjo przegrał przez ko. w I st. z Tomczukiem.

W średniej Chiluk został wypunktowany przez Bachenka, a w ostatniej walce zawodów Lepczyński zwyciężył Mil da.

Sędziował w ringu Dudyński na punkty Kamizela. (Bil)

## Sytuacja w dolnośląskiej kl. A

Niedzielne mecze w dolnośląskiej kl. A przyniosły kilka niespodzianek. Jedną z nich była porażka wrocławskiej Stali — Pafawagu, która uległa Gwardii z Jeleniej Góry, drużynie zajmującej do niedawna ostatnie miejsce w tabelce.

Tym samym Stal zrównała się punktami z kłodzką Spójnią. Niespodzianką jest również przegrana Związkowca z Jeleniej Góry ze swym imiennikiem z Lubania.

*Grupa I*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kolejarz Wrocł. | 4 | 8 | 17:7 |
| Ogniwo Wrocław | 4 | 6 | 24:5 |
| Gwardia Wrocł. | 4 | 6 | 19:5 |
| Legia Wrocł. | 3 | 6 | 7:3 |
| Górnik Wałb. | 3 | 4 | 8:1 |
| Unia Żarów | 3 | 4 | 9:13 |
| Związkow. Wałb. | 4 | 3 | 9:14 |
| Włókniarz Legn. | 4 | 3 | 8:14 |
| Stal Świdnica | 4 | 3 | 4:12 |
| Górnik B. Kamień | 4 | 1 | 7:18 |
| Włókniarz Głaz. | 3 | 1 | 4:9 |
| Unia Strzelin | 3 | 0 | 1:5 |

*Grupa II*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Spójnia Kłodzko | 4 | 6 | 13:8 |
| Stal Pafawag | 4 | 6 | 10:5 |
| Gward. Kam. Góra | 3 | 5 | 10:5 |
| Związek Zgórzelec | 4 | 5 | 10:6 |
| Związkow. Lubań | 4 | 5 | 10:14 |
| Włókn. Wałbrzych | 3 | 4 | 8:8 |
| Górnik Kowary | 3 | 2 | 3:9 |
| Włókniarz Bielaw. | 3 | 2 | 3:4 |
| Związkow. Jel. Góra | 4 | 2 | 6:8 |
| Gwardia Jel. Góra | 3 | 2 | 3:11 |
| Związkow. Wrocł. | 1 | 2 | 3:3 |

## Kącik szachowy

„KOLEJARZ" REMISUJE W POZNANIU

Pierwszy występ w I lidze szachowej „Kolejarza" zakończył się połowicznym sukcesem. Kolejarze wyjechali do Poznania na mecz z Ogniwem. Zwiększeniem ich szansy składzie, bez Stachnika i uzy Pelczyk remisowy 4:4. Pozycje gólne wynikły (kolejarze na pierwszym miejscu): Błaszczak—Widermański 1:0, Gałecki — Kwiecień 0,5:0,5, Mugenschnabel — Smigaj 0:1, Walen — Stasiak 0,5:0,5, Kaczmarek — Krokos 0:1, Wagner — Koniecczyński 1:0, Chrobak — Nowcielski 0:1, Batystowa — Małolepsza 1:0.

Następny mecz grają „Kolejarze" z krakowskim „Ogniwem" dn. 22 bm.

Poniżej podajemy terminarz dal szych rozgrywek I ligi szachowej.

II RUNDA (15.10 rb.): „Kolejarz" Kraków — „Ogniwo — Polonia" Bytom, „AZS Wrocław — ŁKS „Włókniarz" Łódź, „Związek wiec — Warta" Poznań — „Spójnia" Legnica. Spotkania na pierwszym miejscu: — „Ogniwo — Cracovia" Kraków i „Stal" Gliwice — „Spójnia" Poznań zostaną zostaną 22.10. rb.

III RUNDA (29.10. rb.): „Spójnia" Legnica — „Kolejarz" Wrocław", „Spójnia" Poznań — „Związek Kowice — Warta" Poznań, „ŁKS „Włókniarz" Łódź — „Stal" Gliwice, „Ogniwo — Polonia" Bytom — AZS Gliwice, „Ogniwo — Cracovia" Kraków — „Kolejarz" Kraków zostaną 22.10. rb.

IV RUNDA (12. 11. rb.): „Kolejarz" Wrocław — „Kolejarz" Kraków, „AZS Gliwice — „Spójnia" — Cracovia" Kraków, „Związkowiec — Warta" Poznań, „ŁKS „Włókniarz" Łódź, „Spójnia" Legnica — „Spójnia" Poznań. Spotkanie „Stal" Gliwice — „Ogniwo — Polonia" Bytom zostanie rozegrane 12.11. rb.

V RUNDA (26. 11. rb.): „Spójnia" Poznań „Kolejarz" Wrocław, ŁKS „Włókniarz" Łódź — „Spójnia" Legnica, „Ogniwo — Poznań" Bytom — „Związkowiec — Warta" Poznań, „Ogniwo Wrocław — Cracovia" Kraków — „Stal" Gliwice. Spotkanie „Kolejarz" Kraków — „AZS Gliwice rozegrane zostanie 3.12. rb.

VI RUNDA (16.12. rb.): „Kolejarz" Wrocław — AZS Gliwice, „Stal" Gliwice — „Kolejarz" Kraków, „Związkowiec — Warta" Poznań — „Ogniwo — Cracovia" Kraków, „Spójnia" Legnica — „Ogniwo — Polonia" Bytom, „Spójnia" Poznań — „Spójnia" Legnica, „ŁKS „Włókniarz" Łódź.

VII RUNDA (7.1.1951 r.): ŁKS „Włókniarz" Łódź — „Kolejarz" Wrocław, „Ogniwo — Polonia" Bytom — „Spójnia" Poznań, „Ogniwo — Cracovia" Kraków — „Spójnia" Legnica, AZS Gliwice — „Stal" Gliwice. Spotkanie „Kolejarz" Kraków — „Związkowiec — Warta" Poznań rozegrane zostanie 14.1. rp.

VIII RUNDA (21.1. rp): „Kolejarz" Wrocław — „Stal" Gliwice, „Związkowiec — Warta", Poznań — AZS Gliwice, „Spójnia" Legnica — „Kolejarz" Kraków, ŁKS „Włókniarz" Łódź — „Ogniwo — Polonia" Bytom. Spotkanie „Spójnia" Poznań — „Ogniwo — Cracovia" Kraków rozegrane zostanie 28.1. rp.

IX RUNDA (4.2. rp.): „Stal" Gliwice — „Związkowiec — Warta" Poznań, „Kolejarz" Kraków — „Spójnia" Legnica. Pozostałe spotkania AZS — Gliwice — „Spójnia" Poznań, Ogniwo — Cracovia" Kraków — ŁKS „Włókniarz" Łódź 1 „Ogniwo" — Polonia" Bytom — „Kolejarz" Wrocław — rozegrane zostaną 11. 2. rp

●

Pierwszy po wojnie turniej korespondencyjny, rozegrany w latach 1948 — 1950 zakończył się zwycięstwem Aleksandrowicza, który osiągnął 12.0 pkt. Wicemistrzem został Polski Pitaw, zajął piąte miejsce, zaś były wrocławianin „Chudzyński uplasował się na 4 miejscu, co należy uważać za duży sukces. Zwycięzca turnieju uzyskał prawo wzięcia udziału w półfinałach Polski, w grze praktycznej. Ciężkiem w turnieju grało zawodników Polski.

●

W Łodzi rozpoczął się turniej o mistrzostwo miasta przy udziale 18 zawodników. W turnieju biorą udział m. in. mistrz Gadalinski, Piechota i mistrzyni Polski Herbertowa. Turniej ten zapowiada się niespodziankami. Tak np. Gadaliński w czterech rozegranych partiach — dwie przegrał.

## Migawki z wyścigu motocyklowego

**15 okrążeń po 2950 m. muszli pokonać zawodnicy w kategorii do 250 ccm. Prawie wszyscy jechali na „Javach", jednak zwycięzca biegu Tymowicz zdołał już na 10 okrążeniu zdublować swoich kolegów, pozbawiając ich tym samym możliwości zajęcia punktowanego miejsca.**

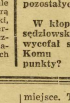

**Nie koniec na tym. W 13 okrążeniu zawodnik wrocław skiego Zwiększenia zdublował pozostałych po raz drugi.**

**W kłopocie byłaby komisja sędziowska, gdyby Tymowicz wycefał się na 14 okrążeniu. Komu należałoby zaliczyć punkty?**

## W trosce o działaczy kół i klubów

**WKKF w porozumieniu z Radą KF i Sportu ORZZ przewodzi kurs dla działaczy kół i klubów fabrycznych.**

**Od 5—8 bm. w Ośrodku na stadionie gen. Świerczewskiego kształcić się będą młode kadry działaczy sportu dolnośląskiego. Kurs jest niezwykle potrzebny w dobie powstawania nie silnych kół i pracujących na zdrowych podstawach klubów fabrycznych.**

**Każda godzina wykładów jest niezwykle cenna. Kandydaci wytypowani przez Zrzeszenia winni stawić się dzień przed terminem. Pierwsza lekcja rozpocznie się punktualnie o godz. 8 rano dn. 5 bm.**

**Doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że nie zawsze typowano odpowiednich kandydatów.**

**Często notowaliśmy wypadki nie obesłania kursów przez kluby. Przypominamy, że obowiązek dopilnowania leży również i na przewodniczących PKKF i MKKF, którzy winni porozumieć się z Powiatowymi Radami Związków Zawodowych i prowadzą organizacją młodzieży ZMP.**

**Po dyskusji i wypowiedziach działaczy dolnośląskich na plenum WKKF należy się spodziewać tego, że kursy szkoleniowe organizowane przez WKKF staną się szkołą kadr młodego sportu dolnośląskiego. Szkołą, która pomieści chętnych nauki kandy dałów na działaczy!**

## Bokserskie mistrzostwa ZS Spójnia

W dniach 29 i 30 września oraz 1 października odbyły się w Szczecinie bokserskie mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego „Spójnia", w których wzięło udział przeszło 30 zawodników z 9 Okręgów. Na ogół walki stały na przeciętnym poziomie. **Najbardziej podobali się Justka, Mackowski i Orszulik, Kruza, Leiss i Jędrzejczak. W ogólnej punkta-**

**cji zwyciężył Gdańsk 29 pkt., przed Szczecinem 25, Wrocławiem 20, Warszawą 19, Śląskiem 15 i Poznaniem 9 pkt.**

Wyniki walk finałowych: w muszej Justka wygrał walkowerem z powodu nadwagi Mackowskiego po spotkaniu towarzyskim, który został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uniki. W piórkowej Kruza po wyrównanej walce odniósł zwycięstwo nad Izyforczykiem. W lekkiej Leiss pokonał Jędrzejczaka. W półśredniej Soldryk wygrał za Szczesnym przez t-ko w 3 rundzie. W średniej Grzesiewiczowi przyznano niezasłużone zwycięstwo nad Kopickim. W półciężkiej Głębocki wygrał z Bednarzem, który został zdyskwalifikowany w 3 rundzie za atakowanie głowy. W ciężkiej Gros pokonał przez tko w I rundzie z Blachem Łódź, który dał się wyliczyć po pierwszym ciosie.

## Komedia kół i klubów

Pierwszy raz zdobyli oni tytuł mistrzowski w roku 1948-ym, a w roku potem — tytuł wicemistrzaw.

Zwycięstwo nie było łatwe. Drużyny reprezentowały wysoką klasę, posiadały doskonałą technikę, oraz kilkuletnią rutynę. Bezsprzecznie najgroźniejszym przeciwnikiem był Gdynia, kolegzy z AZS-u warszawskiego, którzy bronili tytułu mistrzowskiego. Mecz tych dwu drużyn miał dramatyczny przebieg.

Wrocławianie już w pierwszym secie okazali się zespołem lepszym, posiadali doskonałe zarówno w ofensywie, jak i w obronie.

## Fachowy poszukiwani

Wykwalifikowaną maszynistkę przyjmie Redakcja „Słowa Polskiego". Zgłoszenia „Czytelnik" Oławska 10/11, Biuro Personalne

Samodzielnych księgowych poszukuje M.H.D. Art. Spożywczych Wrocław Stary Rynek 30. Zgłoszenia w Dziale Personalnym. K-3119

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

SPRZEDAM futro męskie i meble. Wiadomość, Studencka 6/6 II p. 5923

KUPIĘ sypialnię jasną, stołowy i urządzenie kuchenne. Oferty: Kościuszki w Wałbrzychu. Wiadomość, Szczytna — Podmiejkiewicza 24 m. 1.

K 3125

OKAZYJNIE sprzedam jedalnię (kaukaskie orzech) oraz różne meble. Do zapłacenia grosz. 15—16 lat od 19-tej. 5943

### ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawodowych, „ZMP", zaświadczenie RKU Mieczysław Czesław, Wilkszyn, gm. Mroczów. 5922

ZGUBIONO kwit kominowy wydany przez ul. Traugutta na nazwisko Lipska Wilhelmina. 5930

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczątka: „Przemysłowy Nr. 611" Gm. Spółdz. Samop. Chłop Oworzany 5924

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Gałecki Jerzy Bolesława Bystrzyca, Kasztanowa 4. 5923

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kowalczyk Wrocław, Księżokowska 44/15. 5929

ZGUBIONO odcinek zameldowania Mirska Maria, Wrocław, Br. Pierzchały nr 6/12. 5932

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Pilik Stanisław, Obornicka 89 m. 5. 5926

ZGUBIONO odcinek zameldowania, wydane Jedlina - Zdrój na nazwisko Lechowicz Władysław i Sieliska Genowefa. P 2961

ZGUBIONO 2 metryki urodzenia Hanuszczik Pawel, Janina, zaświadczenie RKU — Hanuszczik Paweł. 5928

SKRADZIONO legitymacje Jerzy Kowalczyk ul. Sikorskiego Drucicki Franciszek Wrocław, Ogrodowa 15 Państw. Wrocław, zam. w Jaworzynie Śl. P 2964

UNIEWAŻNIAM legitymacje wydaną przez Okręgową Izbę Aptekarską Wrocław na imię mgr Edmunda Lange Nr 293. 5931

ZGUBIONO świadectwo z czterech klas Gimnazjum Pedagogicznego Szkoły Budownictwa w Pyskowicach na nazwisko Wilk Wilk. 5939

WYNAGRODZĘ zwrot za ginionych: książka wojsk. Nr 18438 Seria B 1957 Wrocław, zaświadczenie wojsk. wyd. P.P.B. OST. na nazwisko Ostrejko Zbigniew, Wrocław, Grodzkdzka 89 m. 6. 5936

### WOLNE POSADY

GOSPOSIĘ lub pomoc domową zatrudni lekarz. Wiadomość Lecznica Weterynaryjna, Chojnów K 3126

### LOKALE

3 POKOJE, kuchnia wygodzy Zalesie, 20 kilometrów Warszawy, kolej, autobusy wynajmę Wrocławia Czeczota 29. K 3127

POSZUKUJE pomieszczenia przy rodzinie samotnej starszej mężczyzna znaczący. Wrocław, Zaświadczenia „Słowo Wałbrzyskie" — „Pilne". K 3128

STUDENT pracujący pokoju poszukuje. Dzielnica obojętna. Zgł. pod „Szybko 5621". 5931

SOLIDNA poszukuje pokoju samotnego. Zgłosić do „Słowa" pod „Buchalterka 35". 5933

ZAMIENIĘ 3 pokoje obszerne, kuchnia, łazienka, I piętro, ogrzewanie na mniejsze z wygodami. Zgłoszenia: „Słowo" pod „Prusa". 5937

POKOJU sublokatorskiego poszukuje małżeństwo, studentka. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Biskupin—Zalesie". 5937

POKOJU osobnego, wspólnego poszukuje starszy samotny, zwrot remontu. Zgłoszenia: Wrocław, Zigielleńczyka 5a, zamiast Bucharska 5. 5938

## Pokątne Anioły

Tłumaczyła Zofia Łapicka 45

— Proszę, żeby bezpartyjni opuścili posiedzenie — zażądał Skorobogatow, opierając się ciężkim ciałem o stół przydylinny...

— Można dalej — rzucił, kiwając głową w stronę Martieniankowa, gdy ostatni bezpartyjni, cicho i spiesznie opuścili salę. — Co jeszcze macie zadać naszej rzywdze — rzekł jadowicie, ostentacyjnie podkreślając przejście na „wy".

— Chcę jeszcze powiedzieć wam to mianowicie: żeby kierować dobrze takim przedsiębiorstwem, żeby natchnąć duchem partyjnym wszystkie nasze poważne i drobne sprawy, pierwszy sekretarz rejonowego komitetu musi znać technikę przedsiębiorstwa, musi rozumieć, dlaczego wprowadza się w życie takie lub inne zarządzenia, musi się konsultować z ludźmi, zmuszać doświadczonych pracowników, by się za niego wystydzili.

— Kogo masz na myśli? — spytał wśród zaległej ciszy szkarłatny z gniewu Skorobogatow.

— Właśnie was. Jako pierwszy sekretarz rejonowego komitetu nie ograniczacie się do ogólnego, formalnego kierownictwa, wszędzie się wtrącacie, referenta przyprowadzacie wszystkim przekowy. Nie znacie. Choćby na przykład centralny system odwadniania! — Martieniankow skubał w zamyśleniu brodę i ciągnął dalej, korzystając z zakłopotania prezydium. — Jeśli już mowa o oszczędzaniu, to jedno centralne urządzenie odwadniające zamiast czterech mocno już zużytych da nam dużą oszczędność w obsłudze na każdym poziomie — to raz; po drugie — oszczędność remontowania; po trzecie — oszczędność w zużyciu energii. A te cztery mniejsze, nadniszczone, dałoby się na inne odcinki: do małych kopalń złota, do spółdzielni poszukiwaczy złota. Znajdzie się odpowiednie dla nich miejsce. Trzeba tylko wiedzieć, co gdzie należy. Wszędzie teraz na kierownicze stanowiska wysuwamy ludzi partyjnych, którzy się na sprawach swego odcinka: w kołchozach — agronomów, a w okręgu górniczym — górników. Wy pozostaliście jakeś w tyle, nie nadążyliście za nami, musicie więc się teraz poduczyć.

— Ale ostro jedzie! Zuch — rzekł radośnie Łogunow wychodząc razem z Chiżniakiem z budynku rejonowego komitetu.

Nie było właściwie mowy o tym, co się działo w sali. Martieniankowa poparła mniejszość, wśród której znajdował się Łogunow, Arżanow i Chiżniak. Dostali naganę za dyskredytację kierownictwa partyjnego. Projekt Łogunowa w sprawie eksploatacji rzeki w dolnym odcinku Kołymy, wysłany jako tezy do zatwierdzenia, opartrzono starą datą i uznano za „nierentowny", a autorowi projektu udzielono przy okazji nagany za zbyt duże wydatki na urządzenie. Skowiatow zapowiedział, że postawi sprawę na aktywie. Ale pomimo wszystko Łogunow był w dobrym nastroju: Protokół posiedzenia pójdzie do obwodowego komitetu, a to już będzie ciosem dla Skorobogatowa.

— Tacy ludzie doprowadzają wszystko do ostateczności! — mówił Łogunow idąc z Chiżniakiem przez uliczkę osiedla. — On to naszywa prostolinijnością. No i wali na przed, dopóki nie trzaska mu w łbie. Istnieje rozgraniczenie w wyborach w stanie wewnętrznych rezerw przedsiębiorstwa — rozporządzenie mądre i potrzebne. A on od razu wyciąga wniosek: nie nie wolno teraz dokupywać. Pracuj więc do chwili, gdy urządzenia odmówią cię zupełnie. Wtedy zatrzymuj przedsiębiorstwo i zacyznaj się starać. I po co? Dlaczego? Ogół partyjny kroczy naprzód, a ten opiera się, cofa. Ciągną go jak byka za rogi, a on wciąż swoje „ja-ja-ja!" Nie można przecież żyć stale na rachunek połowych zasług. Pozostałeś w tyle — podciągnij się. Jeśli nie chcesz, drogi nasze się rozejdą. Tym, że ktoś nie pije i nie łajdaczy się, też nie ma się co pysznić. To nie żadna specjalna zasługa dla komunisty, lecz normalny sposób zachowywania się.

Chiżniak, przyjęty niedawno do partii, kiwał tylko głową z aprobatą.

59

Lato mijało. Doktor był bardzo zajęty, a Olga też nie przypominała mu o sobie. Miała dużo trudności: im bardziej wciągała się do pracy, tym silniejsze było poczucie odpowiedzialności za każde słowo, za każdy obraz, który chciała roztoczyć przed słuchaczami. Zdarzało się teraz często, że cały dzień siedzenia za biurkiem była niezadowolona z siebie; zaczynała krytykować to, co napisała, wykreślała linijki jedną za drugą, przekreślała całe stronice... Potem opanowywała ją uczucie bezradności, często nawet rozpaczy.

— Nie będę więcej pisała! — rzekła szarpiąc się wewnętrznie, podarła zapisany papier na kawałki i wrzuciła do kosza na śmieci.

Duży reportaż o Czaźmie, który pisała dla moskiewskiego miesięcznika, szedł ciężko. Włożyła do kieszeni bułkę, zawinięta w papier, i wyszła na ulicę, mogła w spokoju myśleć.

Stała chwilę na ganku, patrząc na szczyty gór znane jej już z pieszych wędrówek. Były zwłaszcza teraz jak wiosną, ale w dole, w górskich wąwozach złoczła się już jesień. Żółknąc zaczyny liście olch i topoli, zbrązowiały niebieskozielone modrzewie.

„Och, jakbym chciała pójść w góry!"

Ale inne chęci skłoniły ją w dzikie indziej. Zeszła lekko w dół z nadbrzeżnego tarasu, poszła ulicą osiedla, dróżką wzdłuż starego koryta rzeki, gdzie żółciły się pagórki piasku przepłukanego przez górników w kopalni, a potem za pomocą drucianego sitka przesiewanego. Nigdy z życia, czego sama jeszcze nie rozumiała, znów zainteresowało Olgę. Nie wstydziła się już robić notatek. Chodziła z notesem jak fotograf z aparatem i zapisywała wszystko, co przyciągnęło jej uwagę: sztuka, powiedzenia i różne historie, które opowiadali jej robotnicy w czasie przerwy w pracy. Schodziła do rozkopów poszukiwaczy złota, wchodziła do budek motorniczych maszyn hydraulicznych, próbowała jarzyn, wybudowanych przez poszukiwaczy, pomagała jakuckiej krawcowej wybrać fason na suknię dla rumianolicej, silnej brygadierki-ogrodniczki z warkoczami czarnymi jak skrzydło kruka. Nigdy dotychczas życie nie wydawało się Oldze tak ciekawe i wszystko było szalenie ważne, w każdej drobnostce upatrywała możliwość uogólnienia. Jej zamiłowanie do obserwacji miało już sens i uzasadnienie. Nie było to już przypatrywanie się wynikające z próżniactwa, lecz uczenie się życia, wymagane przez pracę. I wszyscy ludzie, z którymi zagajała rozmowę, dzielili się z nią chętnie doświadczeniem życiowym i wiadomościami zawodowymi. *(Dalszy ciąg nastąpi)*

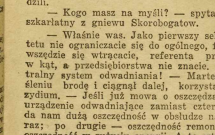

*Szczerze*

## Apel palacza

Z nałogów, którym ludzie ulegają, chyba najbardziej roz powszechnionym jest nałóg palenia. Zako palący, rozumiem, że czasami bez papierosa naprawdę trudno się obejść. Jednak w pewnych wypadkach odmawiam sobie palenia, np. stojąc na platformie przepełnionego wozu tramwajowego. Dotuje się to już od czasu, gdy wypaliłem współpasa żerowi dużą dziurę w nowym płaszczu.

Kosztowało mnie to sporo nieprzyjemności, ale równocześnie nauczyło, że w przepełnionych wozach należy rezygnować z palenia.

Rozważania powyższe nasunęły mi się w związku z awanturą, jaka wybuchła w wozie tramwajowym w wyniku spalenia jednej pasażerce loków, a pasażerowi — dzyrty w marynarce. Stale obserwuje się palących, którzy wciskają się do wozu z papierosem w ustach, obsypując sąsiadów popiołem, dmuchają im dymem w nos.

Wydaje mi się, że zapalenie papierosa w wozie tramwajowym, nie jest przekroczeniem, jednak uważam, że w zatłoczonym wozie powinno się to go zaniechać. Nawet najbardziej nałogowy palacz może obejść się przez dziesięć czy pięćnaście minut bez nikotyny, a zazwyczaj podróż tram wajem nie trwa dłużej.

W obronie więc wszystkich niepalących, którzy czują się pokrzywdzeni przez nas, palaczy, apeluję do wspólnałogowców — zaprzestańmy palenia papierosów w przepełnionych tramwajach.

Tuwiex

## NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Dobrze zaopatrzone** kioski uruchomiła Powszechna Spółdzielnia w gmachu Politechniki i w Prezydium MRN. W obu znajdują się papierosy, kanapki, słodycze, a nawet lekka śmietana. Kioski zyskały z miejsca licznych klientów.

■ **Wznawia posiedzenia** naukowe Wrocławskie Tow. Lekarskie. Pierwsze posiedzenie 4 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Pasteura 4, zainaugruje prof. dr. Baranowski referatem „Funkcja kory nadnerczy".

■ **Przewodu lekarzowi** dr. J. Kwapińskiemu złoży skargę sadowa Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu za opuszczenie stanowiska i przyjęcie innej posady w Otwocku pod Warszawą.

■ **Poradnię krawiecką** i trykotarską otwiera 4 bm. Powszechna Spółdzielnia. Poradnią mieści się w Wyodrębnionej Sorzędu Gospodarskiego przy Rynku 31. Instruktorka dawać będzie wskazówki członkiniom PSS, w jaki sposób skrajać materiał itd. Poradnia urzędować będzie od godz. 15 do 18.

■ **„O czasie"** wygłosi referat mgr Przemysław Rybka na zebraniu wrocławskiego Tow. Miłośników Astronomii. Zebranie odbędzie się 4 bm. o godz. 18 w Obserwatorium Astronomicznym przy ul. Kopernika. Goście mile widziani.

■ **Dokumenty** na imię Mariana Girzejowskiego ze Szczecina i Józefa Ryji, są do odebrania w naszej redakcji.

■ **Na kurs kroju** i szycia, który zaczyna się 10 bm., można zapisać się tylko w czasie urzędowania Rady Kobiet PSS (Rynek 31), ale również w Wydziale Sprzętu Gospodarstwa Domowego przy ul. Stalina 85.

■ **Na zbyt hałaśliwe** zabawy, jakie odbywają się w lokalu położonym w Gmachu Giełdy Zbożowo-Towarowej przy ul. Lelewela, skarżą się mieszkańcy sąsiednich domów.

## W świetlicach sportowych i księgarniach

### postanowili pracować wrocławscy literaci

Po kilkumiesięcznej przerwie wakacyjnej, Oddział Związku Literatów Polskich we Wrocławiu zwołał zebranie wszystkich członków w celu zaplanowania pracy na bieżący sezon. Po dyskusji, w której wypowiedzieli się wszyscy członkowie Związku, postanowiono postanowienia: Związek Literatów nawiąże stały kontakt ze świetlicami klubów sportowych i obejmie patronat nad księgarniami.

Dużo czasu poświęcono reformie „czwartków literackich", mających na celu popularyzację czytelnictwa oraz umożliwienie bezpośredniego kontaktu autora z czytelnikami. Postanowiono, że jeden czwartek w miesiącu będzie przeznaczony dla członka-kandydata. Obecność na czwartkach oraz udział w dyskusji obowiązuje wszystkich członków. Raz w miesiącu projektowane jest otwarte zebranie w celu krytycznego omówienia twórczości. W zebraniach tych czynny udział wzięli również nie zrzeszeni czytelnicy. W ten sposób twórczość pisarza stanie się produktem społecznym.

Omówiono również sprawę kadr — Klubu Młodych Pisarzy, który po przerwie wakacyjnej rozpoczyna działalność. Literaci szczególną opieką otoczą Klub Młodych. Będą uczestniczyli w zebraniach, które odbywać się mają raz w miesiącu.

Inauguracyjny wieczór literacki, poświęcony twórczości Władysława Broniewskiego, odbędzie się w najbliższy czwartek.

Ed. Kur.

## Jutro stają poborowi

Przed Rejonowymi Komisjami Poborowymi we Wrocławiu, jutro, tj. w środę, stawią się:

Przed Komisją Nr 1 (ul. Gdańska 11) — poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę „K".

Przed Komisją Nr 2 (ul. Nowowiejska 30) — poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę „M".

Przed Komisją Nr 3 (Pl. Solny 16) — poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę „S" i „T".

Przed Komisją Poborową Nr 4 (Sukiennice 9) — poborowi rocznika 1928, którzy korzystali z odroczenia lub nie zgłosili się dotychczas do poboru, z nazwiskami zaczynającymi się na litery „C, D, E, F".

(Z.Z)

### Przed wielkimi zadaniami

# Liga Przyjaciół Żołnierza

## szkoli przedpoborowych w duchu pokojowym

Plan Sześcioletni, obok wielu zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, ma na celu również wzmocnienie obronności naszego kraju, która przyczyni się do umocnienia światowego obozu pokoju. Realizacja na tym odcinku szczególne obowiązki spoczywają na utworzonej z komasacji trzech zrzeszeń — Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Zadaniem Ligi jest stworzenie silnego zaplecza dla Odrodzonego Wojska Polskiego przez szkolenie i wychowywanie całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Jednak szczególnym naciskiem należy podkreślić, że szkolenie to utrzymywane będzie w duchu wyłącznie ukromnym.

Dotychczas istniejące TPŻ nie wykonało w pełni swych zasadniczych wytycznych. Słabe powiązanie ogniw terenowych z zarządami, brak systematycznej pracy oraz duże zaniedbanie na odcinku wiejskim — oto kardynalne błędy przeszłości.

W ubiegłą niedzielę, we Wrocławiu odbyła się Wojewódzka Konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza, na której z całą świadomością znaczenia samokrytyki dokonano analizy popełnionych omyłek. Po referacie programowym, wygłoszonym przez delegata Zarządu Głównego LPŻ ob. Węgra, nakreślono plan pracy Ligi na najbliższy okres czasu:

We wszystkich oddziałach zostaną ustanowione nowe tymczasowe zarządy, które zmobilizują i zaktywizują szerokie rzesze społeczeństwa do pracy w Lidze. Ponadto 1 bm. otwarto we Wrocławiu pierwszy kurs łączności dla radioamatorów. Na kurs zapisało się już 141 kandydatów, a wpisy są nadal otwarte. Jeszcze w ciągu rb. zorganizowany będzie kurs dla kierowców samochodowych.

Podobne kursy powstaną w Wałbrzychu, Dzierżoniowie, Zabkowicach, Wołowie i Świdnicy.

Do niezwykle istotnych obowiązków LPŻ należy likwidacja analfabetyzmu u przedpoborowych. Akcja jest już zapoczątkowana w Dzierżoniowie, a wkrótce zasięgiem swym obejmie całe woj. wrocławskie. Rezolucja I Konferencji LPŻ głosi, że w roku 1951 do wojska nie będzie wstępował ani jeden niepiśmienny.

Jak widzimy, Liga Przyjaciół Żołnierza ma do spełnienia szereg poważnych zadań. Aktywizacja istniejących już stu tysięcy członków, werbowanie nowych kadr, opartych na zdrowym elemencie robotniczo-chłopskim oraz czerpanie wzorów i doświadczeń z bratniej organizacji w Związku Radzieckim (DOSARM) — jest gwarancją, że zadania te zostaną zrealizowane. (ster)

Mrówcza praca Instytutu Filologii

# Oczyszcza się ze skażeń

## 300.000 nazwisk śląskich

Wrocławski Instytut Filologii Polskiej i Słowiańskiej prowadzi obecnie poważne prace nad wydaniem „Słownika nazwisk śląskich".

Jak nas poinformował prof. Stanisław Rospond, słownik będzie miał duże znaczenie dla repolonizacji nazwisk śląskich. Nie chodzi tu o spolszczenie nazwisk pochodzenia niemieckiego, lecz jedynie o przywrócenie pierwotnego brzmienia nazwiskom, które w okresie setek lat je zatraciły.

Prof. Rospond wraz ze swoim asystentem ob. Kubackim oraz przy wydatnej pracy studentów filologii zbierają nazwiska z terenu całego województwa wrocławskiego. Praca na nad wydaniem słownika jest żmudna, jednak bardzo ciekawa.

Słownik będzie składał się z 300.000 nazwisk, z których każde będzie omówione. Do chwili obecnej opracowano już 100.000 nazwisk. (W.W.)

## Wrocławska Fabryka Baterii

### zdobyła sztandar przechodni

Załoga Fabryki Ogniw i Baterii we Wrocławiu obchodziła ostatnio niecodzienną uroczystość, a mianowicie przejęcia sztandaru przechodniego, zdobytego we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Zespół Zakładów Ogniw i Baterii współzawodniczy z podobnymi fabrykami w Poznaniu i Szczecinie. W wyniku współzawodnictwa fabryka wrocławska zdobyła w II kwartale I miejsce i sztandar przechodni. Przez współzawodnictwo poważnie wzrosła produkcja fabryki wrocławskiej, a wydajność pracy uległa dużej poprawie. Odpowiednio wzrosły też zarobki pracowników.

W ramach uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga fabryki uchwaliła w m. październiku zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. oraz wykonać plan roczny do końca października br. W ten sposób osiągnie się dodatkową produkcję, wartości 45 mil. zł.

W uroczystości przekazania sztandaru wzięli udział, poza przedstawicielami Partii, Zw. Metalowców, również przedstawiciele fabryk biorących udział we współzawodnictwie.

## 15 października

### ostatni termin

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu za wiadamia wszystkich odbiorców ziemniaków, że termin ważności nierealizowanych talonów przedłuża się do dn. 15. 10. br. Termin ten jest ostateczny i przedłużany już nie będzie.**

**Talony można realizować we wszystkich punktach sprzedaży PSS. (JK)**

## Nowy rozkład jazdy PKS

**8 października zmienia się rozkład jazdy autobusów. Dane z rozkładu zimowego zamieszczone będą na tablicach informacyjnych dworców autobusowych.**

*Korespondenci miejscy donoszą:*

## Na apel huty „Pokój"

### odpowiedź wodociągowców Wrocławia

*Dnia 28 ub. m. o godz. 6-tej rano na masówce pracowników oddziału rurociągów i połączeń wodociągowych, na wniosek ob. Henryka Blaszkowskiego zapadła jednogłośnie uchwała:*

*ukończyć budowę nowego rurociągu o średnicy 2,50 m/m długu. 1.050 mb. w ul. Leśnickiej do kolonii robotniczej w Żernikach w dn. 22 października, tj. o 30 dni wcześniej od wyznaczonego terminu (31.XII.50 r.)*

*Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju:*

*ukończyć budowę rurociągu rozprowadzającego wodę na kol. robotniczej w Żernikach w ul. ul. Białodrzewnej i Bukowej o łącznej dł. 500 mb. w dniu 15.XII.50 r., tj. 16 dni przed wyznaczonym terminem (31.XII.50 r.)*

*Równocześnie wezwano wszystkich pracowników Zakładów Wodociągowo - Kanalizacyjnych w kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.*

*(St. Albrecht).*

## Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet

Ilustracje Ulatowskiego

Wielbłąd ukląkł, bagaże umocowano mu na grzbiecie. Książe wskoczył się tuż koło wielbłądziej szyi. Tartaren zaś, by wyglądać dostojniej, zajął miejsce wysoko, na samym grzbiecie. Dumnym gestem pożegnał przyglądających się Arabów i dał znak rozpoczęcia pochodu. Ach, gdybyś obywatelu Taraskonu mógł go w tej chwili zobaczyć!

Niestety, w chwilę później widok był już o wiele mniej imponujący. Wielbłąd podniósł się z ziemi, wyprostował długie nogi i ruszył w cwał. Już po kilku stąpnięciach Tartaren poczuł, że bieda nie. Przypomniały mu się bolesne chwile pierwszej podróży morskiej na statku „Zuaw":

— Książe, zsiadajmy... — jęczał.

— Zsiadajmy prędko, bo cię... że ściągną hańbę na całą Francję!

— Ale nie już nie było w stanie powstrzymać rozpędzonego wielbłąda. Zwłaszcza, że parę tysięcy rozbawionych Arabów pędziło za nim na boska, śmiejąc się i wymachując rękami. Wielki taraskoński cyrk przestał sadzonje z fatalnym przeznaczeniem. Zsiął się w pół t... cała Francja okryła się hańbą.

Gdy minęli rogatki miasta, księciu udało się zatrzymać wielbłąda. Tartaren zsiadł, przyrzekając sobie solennie, że już nigdy w życiu nie będzie próbował tej sztuki. Zatem na drogę nakłoniwszy ludów odbywali pieszo. Cała to pochodu stanowił Tartaren, za nim szedł obyczajny wielbłąd, na końcu zaś książę.

## Wszystkie psy we Wrocławiu

### muszą być szczepione przeciw wściekliźnie

We Wrocławiu zaczęło się szczepienie psów przeciw wściekliźnie. Na terenie I obwodu mieszkańców szczepienia odbywają się w budynku MUO przy ul. Herceną 12. W obwodzie 2-gim szczepienia trwają od 9 do 13 bm. w dwóch punktach: ul. Bol. Chrobrego 21 i Wieczorka 1 lit. D. Na 3-go obwodu wybrano 2 punkty: ul. Opolska 96 i Januszewicka 48. Szczepienie trwa do 7 bm. W 4 obwodzie mamy 3 punkty: ul. Pilczycka 39 (16 paźdz.), ul. Nowodworska 29 (17 paźdz.) oraz Podwale Mikołajskie 13 (od 16 do 19 paźdz.). W obwodzie 5-tym przy ul. Biskupskiej 12 (16—18 paźdz.), ul. Kochanowskiego 74 (od 19 do 21 paźdz.) i przy ul. Norwida 25 (od 23 do 26 paźdz.).

W obwodzie 6-tym szczepić będzie można psy przy ul. Wyzwolenia 1 na Osobowicach (18 paźdz.), przy ul. Sowiańskiej 229 (17 paźdz.), przy ul. Obornickiej 71 (18 paźdz.), oraz przy ul. Kasprowicza 45 (16—17 paźdz.). Obwód 7 posiada 2 punkty szczepień — przy ul. Bolesława Krzywoustego 23 (23 paźdz.) oraz przy ul. Swojeckiej 128 (24 paźdz.).

Dla 8 obwodu mieszkańcowie przewidziano 5 punktów szczepień — przy ul. Sowińskiego 39 (23 paźdz.), przy ul. Brodzkiej 39 (24 paźdz.), przy ul. Maślickiej 139 (25 paźdz.), przy ul. Czernieckiej 197 (26 paźdz.) i przy ul. Starogajowej w Domu Włókienniczym (27 październik).

Wszystkie szczepienia odbywają się w godzinach 11—14, a tylko przy ul. Norwida 25 od 8 do 14.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 10/11 Telefony: 51-68, 51-69, 45-23. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn. - Odw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada F-1-26119

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1268